Nr 556. Kraków, Poniedziałek 5 Grudnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Ostateczne zaprzepaszczenie Rydzyny.

„Dziennik Poznański" donosi:

„Onegdaj sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił po sześciogodzinnych rozprawach, a dalszych pięciogodzinnych naradach rekurs hrabstwa Potockich (z Parzymiechów), żądających przyznania im praw agnatów do ordynacyi rydzyńskiej.

„Sąd Rzeszy oparł wyrok na stwierdzeniu ze strony sądu wyższego ziemskiego w Poznaniu, który oświadczył był, że „wedle jego przekonania", testator ks. August Sułkowski w roku 1783 miał tylko na myśli pierwszą i drugą generacyę hrabiów Potockich, jako uprawnionych do przystąpienia do ordynacyi, gdy tymczasem w rzeczywistości przystąpienie ich nastąpiło dopiero w trzeciej generacyi.

„Wyższy poznański sąd ziemski uznał, że brzmienie aktu ordynacyi przemawia za hr. Potockimi, wykombinował jednak rzekomą wolę testatora z całego brzmienia testamentu" („aus dem ganzen Zusammenhange").

„Taką interpretacyę ułatwiła sądowi opinia profesora prawa rzymskiego Kippa z Berlina, który zręczną dyalektyką podsunął mu możliwość tłómaczenia aktu ordynacyi w ten sposób. Opinia ta wydana została nie z ramienia rządu, ale na zamówienie adwokata Loewenfelda w Berlinie, który zastępował hr. Antoniego Wodzickiego, członka austryackiej Izby panów".

Tyle „Dziennik Poznański". Przytoczony przez niego wyrok najwyższej instancyi sądowej w Niemczech zamyka ostatecznie akta sprawy rydzyńskiej i wielką tę ordynacyę, obejmującą przeszło 15.000 morgów austryackich — oddaje na własność rządowi pruskiemu. Dobra, które w myśl aktu fundacyjnego ordynacyi miały stać się własnością polskiego ministerstwa oświaty na cele wychowania polskiej młodzieży, rozparcelowane teraz zostaną między kolonistów niemieckich, a zatrudnieni w nich dotychczas polscy robotnicy, wraz z rodzinami w liczbie około 2000 głów — wypędzeni będą na tułaczkę po świecie. Odbije się to także bardzo szkodliwie na warunkach bytu polskiego mieszczaństwa w miasteczkach, położonych wśród obszaru tej ordynacyi.

Dla sprawy polskiej w zaborze pruskim strata to niezmiernie dotkliwa. Zbytecznem rzeczywiście jest na razie dla rządu pruskiego wykonywanie ustawy o wywłaszczeniu — gdy, dzięki pomocy hr. Antoniego Wodzickiego, otrzymał teraz na cele niemieckiej kolonizacyi tak wielki obszar polskiej ziemi.

Za utratę tych dóbr do odpowiedzialności pociągnąć musi polska opinia publiczna przedewszystkiem hr. Antoniego Wodzickiego. On to zawarł był już przed kilku laty ów fatalny układ z rządem pruskim, na mocy którego za cenę rzekomo czterech milionów marek zrzekł się swoich praw agnackich do Rydzyny i przez to ułatwił rządowi pruskiemu odrzucenie pretensyj dalszych sukcesorów; on, jak to stwierdza nawet konserwatywny „Dziennik Poznański" — przez uzyskanie podstępnej opinii prawnej pruskiego prawnika, umożliwił wreszcie sądowi pruskiemu wydanie zaborczego wyroku.

Odczuwając swoją rolę i sytuacyę, hr. Antoni Wodzicki zapowiedział już przed dwoma laty, że z kwoty, którą otrzyma za tę zaprzepaszczoną ziemię polską, przeznaczy znaczną część na cele narodowe polskie. Wobec wielkich rozmiarów wyrządzonej sprawie polskiej krzywdy, ekspiacya to zupełnie niewystarczająca. Mimo to domagać się należy sumiennego i rychłego jej wykonania. Społeczeństwo nasze tworzy fundusz grunwaldzki ku obronie swoich kresów. Niechże przynajmniej odpowiednia część tych milionów, osiągniętych z zaprzepaszczenia tak znacznego obszaru polskiej ziemi kresowej, przypadnie w udziale temu narodowemu funduszowi.

Ordynacya rydzyńska, położona w W. Księstwie Poznańskiem na granicy Śląska, utworzona została za panowania Stanisława Augusta przez wojewodę kaliskiego księcia Augusta Sułkowskiego. Postanowił on w akcie fundacyjnym z roku 1786, że w razie wymarcia wszystkich uprawnionych do dziedziczenia potemków, ordynacya ta ma przejść na własność „Komisyi edukacyjnej" dawnej Rzeczypospolitej. Po przyłączeniu Wielkopolski do Prus, rząd pruski uznał najwyższą prowincyonalną władzę szkolną w W. Księstwie Poznańskiem, tak zwane „Kolegium szkolne" przy regencyi w Poznaniu, za następcę i spadkobiercę dawnej polskiej komisyi edukacyjnej. Władza ta rychło też wystąpiła ze swemi pretensyami do tej ordynacyi i na wypadek wygaśnięcia rodziny ordynatów, zapisała się jako ostatni „oczekujący spadkobierca" (Anwaerter) do ewentualnego spadku.

Ostatni ordynat na Rydzynie, książę August Sułkowski, umarł przed dwoma laty. Przed nim umarli obaj jego synowie. — Przedtem już wytoczyła proces o prawo swoje do Rydzyny rodzina Potockich, pochodząca od jednej z córek fundatora, lecz dziwnym sposobem proces ten przegrała. Po tym procesie, który skończył się jeszcze za życia ostatniego ordynata, ordynat ks. August Sułkowski, oraz dwaj najbliżsi agnaci, hr. Antoni Wodzicki (również potomek po kądzieli fundatora) i hr. Henryk Potocki, zawarli z rządem pruskim osobny kontrakt spadkowy już nie o utrzymanie ordynacyi w rękach polskich sukcesorów, lecz o uzyskanie możliwie najwyższej kwoty wzamian za odstąpienie od dalszych kroków prawnych. Główną sprężyną tego układu był właśnie hr. Antoni Wodzicki.

Rządowi pruskiemu rozchodziło się wówczas o to, ażeby ordynacya rydzyńska zamienioną została na tak zw. „dobra alodyalne". To bowiem ułatwiało rządowi objęcie tych dóbr w posiadanie, a nadto umożliwiało mu dowolne niemi rozporządzanie. Jako właściciel ordynacyi byłby on zmuszony ściśle stosować się do aktu fundacyjnego, to znaczy, przeznaczać dochody z niej na kształcenie polskiej młodzieży szlacheckiej, czego bynajmniej nie pragnął. Natomiast po zamianie ordynacyi na dobra alodyalne zwolniony był z tego obowiązku i mógł wielki ten obszar rozkolonizować. Otóż ostatni ordynat, oraz hrabiowie Antoni Wodzicki i Henryk Potocki, z pominięciem reszty potomków, zgodzili się na tę zamianę i wogóle zrzekli się wszelkich praw spadkowych za cenę czterech milionów marek. Układ ten zawarty został we wrześniu r. 1908.

Inni dalsi agnaci — mianowicie Potoccy z Moskorzewa i Parzymiechów w Królestwie, usiłowali potem obalić tę ugodę i wytoczyli osobny proces — i ten właśnie proces skończył się teraz przed sądem Rzeszy — odrzuceniem ich pretensyi. — Wobec tego układ, zawarty przez ostatniego ordynata oraz hrabiów Antoniego Wodzickiego i Henryka Potockiego z rządem pruskim, stał się prawomocnym.

Nadmienić jeszcze wypada, że rząd pruski, przewidując taki wynik sprawy, już od roku rozgospodarował się w Rydzynie.

Gdy układ ten w całej rozciągłości wyszedł na jaw — w listopadzie roku 1909 — „Dziennik Poznański", napiętnowawszy tę frymarkę, pisał:

„Polska opinia publiczna wówczas jedynie mogłaby się jako tako pogodzić z faktem dokonanym, gdyby cały fundusz, uzyskany od rządu pruskiego, przeznaczony został na cele polskie publiczne".

Do tego żądania i my się przyłączamy.

Wybory w Anglii.

W sobotę był w Anglii pierwszy dzień wyborów, który zakończył się nieszczególnie dla partyi liberalnej. Wybrano mianowicie 60 konserwatystów („unioniści"), 47 liberałów, 7 członków partyi pracy i 5 nacyonalistów irlandzkich. Konserwatyści zyskali dotąd sześć mandatów, liberali zaś stracili na czysto trzy.

Rezultat ten, jakkolwiek nie przesądza ostatecznego wyniku wyborów, jest dla partyi rządowej o tyle niekorzystny, że świadczy dowodnie, iż szerokie masy wyborców angielskich zachowują się stosunkowo obojętnie wobec najważniejszych zagadnień konstytucyjnych, o które w tych wyborach idzie. Demagogiczne hasło, rzucone przez konserwatystów — referendum i cła protekcyjne, mające rzekomo podnieść zarobki, sprawiają swoje. Ciemny tłum wyborców zdaje się rozumieć je lepiej, niż szeroki program reform społecznych, w imię którego walczą liberałowie.

Także i struna szowinizmu narodowego, w którą unionistyczni konserwatyści chętnie uderzają, dźwięczy w tej kampanii doniośle. Konserwatyści bowiem, wyzyskując dla swojej agitacyi fakt sojuszu, istniejącego między liberałami a nacyonalistami irlandzkimi, przekonają wyborców, że rządzą nimi Irlandczycy. Dla znanej dumy narodowej angielskiej, właściwej nietylko wyższym i średnim, lecz także i niższym klasom angielskim, „argument" ten ma swoje ogromne znaczenie i bardzo depopularyzuje politykę liberałów.

Wiedzieć należy, że konserwatystom brakowało w rozwiązanej obecnie Izbie gmin tylko 29 głosów do uzyskania większości nad liberałami i partyą pracy, razem wziętemi, że więc partye te, tworzące t. zw. „blok rządowy", musiały posiłkować się pomocą ośmdziesięciu nacyonalistów irlandzkich z grupy Redmonda. — Już tedy na podstawie tego stosunku sił, konserwatyści zarzucali liberałom, że rządzą Anglią i dążą do obalenia jej historycznych instytucyj (Izby lordów) przy pomocy cudzoziemców.

Jeżeli teraz ten stosunek sił zmieni się jeszcze bardziej na niekorzyść liberałów, to w takim razie partya ta nie będzie zdolną do rządów, nawet, gdyby pozostała nadal w sojuszu z Irlandczykami.

Tak więc walka między liberałami a konserwatystami toczy się tylko o te 29 mandatów. Z nich już trzy stracili liberali zaraz w pierwszym dniu wyborów na rzecz konserwatystów. Jeżeli dalej tak pójdzie, to konserwatyści wprawdzie mogą nie osiągnąć większości, potrzebnej do sprawowania rządów, ale z drugiej strony liberali wyjdą z walki tak osłabieni, że o obaleniu Izby lordów nie będą mogli myśleć.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn, 5 listopada.

Do godz. 2 min. 30 rano wybrano 51 liberałów, 26 unionistów, 7 kandydatów partyi pracy, 5 redmontystów. Liberali zdobyli mandat w Exeterze 4 głosami większości. Ogółem zyskali liberali 4, unioniści 7 mandatów.

Londyn (Biuro Reutera), 5 grudnia.

Liberali nie osiągnęli podczas onegdajszych wyborów takich rezultatów, jakich się spodziewano. Wskutek tego sytuacya rządu staje się niepomyślną. Liberali są zadowoleni ze zwycięstw w Birmingham, Londynie i Manchester, zwłaszcza zaś z klęski Bonara Lawa, który był głównym zwolennikiem protekcyonistycznej reformy taryfowej. Wszyscy młodzi członkowie rządu zatrzymali mandaty. Birrell utrzymał się w Bristolu. Udział wyborców był słaby z powodu niepogody.

Londyn, 5 grudnia.

Ludność zachowuje się obojętnie wobec wyborów, a po części jest im niechętna, gdyż ruch handlowy przed świętami Bożego Narodzenia nie rozwija się należycie, na czem cierpią kupcy. Po ulicach uwijają się automobile obwieszone tandetnemi wyrobami zagranicznemi, które mają być środkiem agitacyjnym przeciwko wolnemu handlowi, a za cłami ochronnemi.

W Grimsby złodzieje kieszonkowi grasują w niebywały sposób.

Gwałty wyborcze.

Londyn, 5 grudnia.

W mieście Lincoln powstały poważne rozruchy wyborcze. Walczył tam dotychczasowy poseł Robert z obozu liberałów przeciwko unioniście Filmerowi. Minister Churchill przybył w sobotę w południe do klubu liberalnego i chciał z balkonu przemówić do wyborców. Przeciwnicy rządu znajdowali się przed budynkiem w znacznej liczbie. Gdy Churchill zaczął mówić, powstała bójka, w której początkowo unioniści byli górą. Policya była bezsilna i z trudem mogła ratować ciężko rannych. O godz. 12 w południe nadciągnęły tłumy robotników. Filmer z muru kościelnego chciał przemówić, ale robotnicy w jednej chwili rzucili się na niego, wydostali na mur i spoliczkowali Filmera. Inni obrzucili go błotem i śniegiem. Churchill przybiegł z klubu i wezwał Filmera, ażeby szukał schronienia w klubie, powtórzył to wezwanie także Roberts, ale Filmer nie uczynił tego. Churchill opuścił miasto, widząc, że pośród takich warunków wszelkie mowy na nic się nie przydadzą.

W bójce wzięło udział 10.000 osób. Dzięki pomocy swoich liberalnych przeciwników Filmer wyszedł cało z tych zamieszek.

W Chovering obrzucono kamieniami automobil, którym jechał pułkownik Proby z żoną. Wybito szyby, ale jadący nie ponieśli szwanku.

Konferencye ugodowe.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Praga, 5 grudnia.

Jak donoszą tutejsze dzienniki czeskie, na posiedzeniu czeskiego Związku parlamentarnego były minister dr Praszek postawił następujący wniosek:

„Rokowania ugodowe w Wiedniu nie są obowiązujące. Sprawa kompetencyi będzie osobno rozstrzygnięta. O rozgraniczeniu okręgów nie będzie wogóle mowy ze względu na akcyę, rozpoczętą w Pradze".

Wniosek ten został uchwalony. Wniosek p. Choca o odroczenie rokowań i wezwanie rządu, ażeby wniesione do Izby posłów przedłożenia ugodowe cofnął, został odroczony.

Szanse rokowań ugodowych.

Praga, 5 grudnia.

Wedle informacyj, pochodzących z tutejszych kół politycznych, konferencye ugodowe w Wiedniu mają się rozpocząć z końcem bieżącego tygodnia. Wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socyalnych demokratów (skutkiem protestu Niemców. P. R.) będą brać udział w rokowaniach.

Chociaż przedewszystkiem przyjdą pod obrady przedłożenia ugodowe, wniesione przez rząd do Rady państwa, nie ulega wątpliwości, że w ciągu obrad nastąpi obopólne zbliżenie się także w tych kwestyach, które spowodowały rozbicie się rokowań w Pradze. Podjęcie w Pradze dalszych rokowań nastąpi tylko w razie pomyślnego wyniku konferencyj w Wiedniu.

Obie grupy wielkich posiadłości podejmują wszelkie usiłowania celem przyspieszenia rokowań w Wiedniu, które będą przeważnie poufne, ażeby konferencye w Pradze mogły się ewentualnie odbyć w trzecim tygodniu b. m. Gdyby rokowania zarówno w Wiedniu jak w Pradze dały dodatni rezultat, to Sejm czeski zostałby zwołany w ostatnim tygodniu b. m., ażeby zatwierdzić częściową ugodę i uchwalić oba przedłożenia podatkowe.

Szanse ugody nie są wprawdzie zbyt pomyślnie oceniane, mimo to istnieje nadzieja, że wobec tylu oświadczeń pokojowych po obu stronach przyjdzie jednak w ostatniej chwili do zawarcia pokoju.

Uchwała klubu czeskiego.

Ołomuniec, 5 grudnia.

Jak donosi „Nasinec", organ p. Hrubana, prezes klubu czeskiego, dr Fiedler, był podczas rozpraw nad prowizoryum budżetowem zapisany jako pierwszy mowca „przeciw". Dr Fiedler będzie jednakże przemawiać dopiero po uchwale klubu czeskiego w sprawie obesłania konferencyj ugodowych, a mianowicie prawdopodobnie w środę. Jest nadzieja, że klub czeski poweźmie przychylną uchwałę, która nie wywoła dysharmonii. Obesłanie przez Czechów konferencyj ugodowych jest spodziewane z tego powodu, że chodzi tylko o kwestye formalne.

Testament Tołstoja.

Petersburska „Rjecz" ogłosiła dosłowny tekst i „facsimile" testamentu Tołstoja. Dokument ten opiewa:

„Tysiąc dziewięćset dziesiątego roku, lipca dwudziestego drugiego dnia, ja niżej podpisany, znajdując się przy zdrowym umyśle i dobrej pamięci, na wypadek mojej śmierci następujące czynię rozporządzenie: Wszystkie moje dzieła literackie kiedykolwiek dotychczas przezemnie napisane i jakiekolwiek jeszcze do śmierci swojej napiszę, tak już wydane jak niewydane, artystyczne jak wszelkie inne, skończone i nieskończone, dramatyczne i w wszelkiej innej formie, tłumaczenia, przeróbki i dzienniki, prywatne listy, bruliony, oddzielne myśli, uwagi, słowem bez wyjątku wszystko, cokolwiek do dnia mojej śmierci kiedykolwiek zostało przezemnie napisane, gdziekolwiek się znajduje i u kogokolwiek pozostaje w przechowaniu, tak w rękopisach, jak w druku, przytem zarówno prawo literackiej własności na wszystkie bez wyjątku moje dzieła, jako też rękopisy wszystkie i pozostałe po mnie papiery zapisuję na pełną i niepodzielną własność córki mojej Aleksandry Lwowny. W razie zaś, gdyby córka moja Aleksandra Lwowna zmarła przedemną, wszystko wyżej wymienione zapisuję na pełną i niepodzielną własność córce mojej Tatjanie Lwownie Suchotinowej.

Lew Nikołajewicz Tołstoj".

Dokument ten własnoręcznie przez Tołstoja napisany i podpisany, podpisali jeszcze trzej świadkowie, stwierdzający autentyczność dokumentu, jak również zdrowy stan ducha i ciała testatora.

Oprócz tego testamentu istnieje jeszcze nieoficyalne polecenie Tołstoja na imię córki Aleksandry Lwowny, którą prosi on, aby wszystkie jego niewydane dotąd dzieła wydała i dochodu z wydawnictw tych użyła na wykupno Jasnej Polany, której właścicielami są po połowie wdowa i synowie Tołstoja; i rozdarowała ją między włościan tamtejszych. Po dokonaniu tego wykupna Aleksandra ma zrzec się prawa własności do tych dzieł, które staną się odtąd własnością całego świata. Tak samo „własnością narodu" mają stać się wszystkie dotąd wydane dzieła Tołstoja, ale dopiero wtedy, kiedy spadkobierczyni wyda przygotowane przez siebie pełne wydanie tych dzieł i kiedy się to wydanie wyczerpie...

HELENA ROMER.

MAJAKI.

51 (Ciąg dalszy.)

— Jakto? Dlaczego?

— No, bo on, przecie pani wie, jest tak ciężko chory na serce, że takie życie, jakie ma z moją siostrą, która może ma parę tygodni lub parę dni przed sobą, a on o tem wie, to go zabija; ją nie uratuje już nic, a jego zabija.

— Zabija, powiada pan... zabija... dlatego, że... taki widok bliskiej osoby...

— Pani, najobojętniejszy człowiek płakałby, patrząc na męczarnie tego biednego dziecka, a on ją tak bardzo kocha...

— Tak bardzo kocha... nic dziwnego... To straszne — szepnęła Zdenka zbielałemi usty, pełnemi piołunowej goryczy.

— Pani, jak ten człowiek rozpacza... Ale czy to jedno!... Ostatecznie pani ich dość, o ile wiem, zna, przez wspólnych krewnych, więc ja tu żadnych plotek nie robię, a takim wściekły, że muszę się wygadać. Mało to, widzi pani, ten Jerzy ma zgryzoty, trzeba, żeby mu synalek jeszcze przyczynił co może. Naturalnie był wściekły, jak się dowiedział o małżeństwie ojca; o tem ja nic nie mówię, bo przypuśćmy, ja sam, jak pani powiadam, uważałem, że to jakieś takie, ni to, ni owo. No, ale stało się; potem nietylko nie chciał się z ojcem widzieć, ale proszę pani, ojciec prawie umierający, telegrafujemy, a on nic, ani znaku życia... no?...

— Kiedy to było? — spytała bez tchu Zdenka.

— A tak coś z miesiąc temu; no, wreszcie, okazuje się, że prosił Sawicza, by mu do Wiednia „poste restante" wszystkie listy odsyłać, myślę więc, że otrzymał depeszę o chorobie ojca razem z wiadomością, że lepiej, i że jedziemy do Mentony...

— A więc państwo są w Mentonie? — Zdawało się Zdence, że żelazne szpony, szarpiące ją za gardło, zwolniły uścisku, a ogniste koła, wirujące przed oczami, zbladły.

— Tak pani. Mentona „Villa Liliane", może pani odwiedzi siostrę, pani przecie ją zna z Karlina? Nie? Ale, no to Jerzy będzie pani rad, bo on bardzo panią ceni, raz mówił, jakoś niedawno, że pani jest prawa i szlachetna kobieta. Ale wracając do Ninia... to wszystko nic; wie pani, wczoraj powiada mi jeden Francuz, którego trochę znam, że był kilka dni w Niccy i wie, że jest tu „un comte Jerome Karliński avec une bien jolie femme no?" No, moja pani? to ojciec tam kona, a ta lala z jakąś kokotą wesołe dnie i nocki spędza!...

— Co pan mówił?

Zdenka wstała z ławki i ze straszliwym błyskiem oczu zatopiła badawcze spojrzenie w twarzy Jamonta. Wyczytała w niej jednak tylko tak otwartą, bez żadnej ubocznej myśli, chęć podzielenia się z nią wiadomościami, że zgrzytnęła przykrym, nerwowym śmiechem, powstrzymanym ostatkiem siły woli. Zawróciła jednak i w stępiałej myśli szukała jeno sposobu uwolnienia się od malarza... Nie wolno przecie komuś, co siedzi spokojnie, przyjść zabijać drzazgi za paznogcie, — tak formułował się w jej umyśle protest przeciw słyszanym, straszliwym w swem okrucieństwie wiadomościom i szczegółom. Przez sekundę przeleciało jej piorunem wrażenie, że Jamont wie doskonale o wszystkiem i pastwi się nad nią przez dziką zemstę, ale za co, w jakim celu? Zwróciła się ku paplającemu ciągle artyście, z momentalnym zamiarem opowiedzenia mu ze spokojnym cynizmem szczegółowych dziejów swego romansu — ta kokota to ja; — słyszała swój głos dźwięczący te słowa w przestrzeni.

Ostatki rozsądku powstrzymywały ją jednak od tego i mierzonym głosem, patrząc przenikliwie w wyrazistą i roztrzepaną twarz Tymonka, rzekła:

— Ja panu powiem... ja... spotkałam, przed godziną może... Ninia...

— Z tą damą? — zawołał Jamont z tak szczerą ciekawością że spokój obłudy i udającego się kłamstwa rozlał się po roztarganych nerwach Zdenki, jak oliwa.

— Nie — odrzekła lekko i już iście po kobiecemu igrając z położeniem, właśnie że nie — rozmawialiśmy... nic nie mówił o tych wszystkich rzeczach, o których ja trochę wiedziałam, więc też nie pytałam, żeby rozumie pan tych rodzinnych historyi...

— Ale naturalnie, naturalnie, ja też pani tylko... poufnie.

— Tak, tak, otóż wszystko się doskonale się składa, żeby pan Ninia zobaczył...

— A bo właśnie ja po to tu przyjechałem i latałem po hotelach, ale nigdzie...

— Więc niechże pan słucha: umówiliśmy się z nim, że spotkamy się tu właśnie, o tak, mniej więcej teraz; niech pan tam wraca na tę ławkę pod pinią i czeka.

— Ładny kwiat, jak on, zamiast pięknej kobiety, zastanie... brata macochy, brr!..

— Ej, pan zawsze żarty!... Powie mu pan, że ja sobie wróciłam do siebie, bo mi pan tak, mimmochodem opowiedział o chorobie jego ojca... wszystko to pan delikatnie... potrafi... I to proszę pamiętać powiedzieć, że ja już wobec tego nie liczę na towarzystwo Ninia... bo to tam... coś mówiliśmy... żeby gdzieś na muzykę, czy tak jakoś wieczór spędzić.

— Doskonale! Dobra z pani i rozumna, daję słowo, niewiasta — zawołał po swojemu Tymon — całując zamaszyście Zdenkę w obie ręce. — A żeby pani tak została, możeby to gładziej poszła ta rozmowa?

— Ale nie, bądź co bądź to są sprawy familijne, a ja... jestem obca — dokończyła z zabijającym uśmiechem.

— No dobrze, więc żegnam i dziękuję, powiem Jerzemu, że to pani...

Zdenka odwróciła się gwałtownie. Cóż jeszcze posłyszy od przeklętego Jamonta i jakież jeszcze ominąć jej przyjdzie komplikacye?

Wszystko było jej „wszystko jedno" ale to nie, to nie! Na miłosierdzie boskie, niechże prawość pani Zdenki Radolińskiej w oczach Jerzego Karlińskiego będzie zawsze wartą wspomnienia. A on przecie może się domyśleć, jaki zbieg okoliczności sprowadził ją jednocześnie z Niniem „na jasny brzeg".

— Nie, ja pana proszę bardzo, niech pan nawet nie wspomina, że pan mię widział. Ja myślę, że nie będę mogła być w Mentonie, więc po co? a wreszcie p. Karlińskiemu na pewno byłoby przykro, że ktoś... obcy... w to wszystko wglądnął.

— Raz jeszcze ma pani słuszność.

— Żegnam pana.

Szła jak mogła najszybciej z jedyną trwogą w sercu, by już nic więcej nie posłyszeć, a drugą, by teraz Ninio nie nadszedł. Kłębiło się jej w myśli tysiące palących wstydów, tysiące trwóg, przeczuć nieszczęść, mogących się jeszcze zdarzyć.

Wróciwszy do hotelu położyła się natychmiast, gdyż ból głowy doprowadzał ją do obłędu. (C. d. n.)

Po wszystkiem, co w prasie rosyjskiej a za nią i europejskiej głoszono o jakowychś rzekomo niesłychanych pod względem wielkoduszności legatach Tołstojowskich na rzecz chłopów jasnopolańskich i na rzecz narodu rosyjskiego, cały ten testament, jak i dodany do niego późniejszy nieoficyalny komentarz w postaci prośby, wywołać musi wielkie rozczarowanie.

Przedewszystkiem bowiem w oficyalnym testamencie nie ma ani jednej wzmianki o jakichkolwiek nadzwyczajnych legatach. Wszystko zostało tu zapisane córce Aleksandrze, względnie jej siostrze Tatjanie. Co się zaś tyczy owej prośby późniejszej, to o ile ona wogóle nie jest apokryfem, nie ma ona prawie żadnego faktycznego znaczenia. Jeżeli bowiem chodzi o wykupno Jasnej Polany w celu rozdarowania ziemi między chłopów, to przy braku wszelkiej oceny tej ziemi może się łatwo zdarzyć, że właściciele jej, t. j. wdowa i synowie, zażądają tak wysokich cen, że dochód z wydania pism pośmiertnych na wykupno nie wystarczy. Już dzisiaj, jak słychać, synowie Tołstoja żądają po 500 rubli za dziesięcinę czyli około 350 rubli więcej, niż wynosi najwyższa już lichwiarska cena ziemi w tamtejszej okolicy.

Jeszcze paradniejsze jest darowanie narodowi wszystkich dzieł, ale dopiero po wyczerpaniu się ich nakładu, który wyda spadkobierczyni bez zastrzeżeń jakichkolwiek co do ilości egzemplarzy, naturalnie na swój rachunek. Nic nie przeszkodzi spadkobierczyni wydać całe to zbiorowe wydanie w liczbie egzemplarzy n. p. 100000. Wówczas zaś na wyczerpanie tego nakładu potrzeba będzie z pewnością czekać dłużej, niż lat 30, t. j. tyle właśnie, ile, w myśl ustawy, prawo własności literackiej po śmierci autora trwać może. — Po upływie bowiem tego czasu wszystkie legaty tego rodzaju stają się bezprzedmiotowemi, ponieważ dzieła Tołstoja staną się wówczas nie tyle własnością narodu, ile własnością tych wszystkich, którzy je na własny rachunek i ryzyko wydawać zechcą.

Kronika.

Kraków, 5 grudnia.

Niedziela i św. Mikołaj. Pierwsza niedziela w grudniu, który należy do najprzyjemniejszych miesięcy. Po szarugach jesiennych, błotach i płaczliwych wichrach, zima, objąwszy już na dobre rządy, przestaje mścić się na ludziach i i daje im piękne dnie zimowe, pełne czaru, jaki wieje z krajobrazów polskich. To jedna zaleta grudnia, drugą jest święty Mikołaj, trzecią zaś Boże Narodzenie.

Wczorajsza niedziela była też w zupełności pod znakiem św. Mikołaja. W sklepach i cukierniach okna wystawowe przepełnione „mikołajkami", nęciły dziatwę, która co krok zatrzymywała rodziców, wydając okrzyki podziwu na widok hojnego patrona z pastorałem w ręku, lub dyabła z rózgą w ręce, a kubłem, pełnym niegrzecznych dzieci, na plecach. Fenomenalną wprost sensacyę wywoływał św. Mikołaj na aeroplanie.

Rodzice, korzystając z dnia wolnego, nabywali upominki, oczywiście bez dzieci, ażeby nie psuć złudzenia, że św. Mikołaj przybędzie w nocy z poniedziałku na wtorek, ażeby obdarzyć słodyczami grzecznych, a rózgą niegrzecznych milusińskich. — Zwykłym biegiem rzeczy na tym brzydkim świecie najmniej może grzeczna dziatwa już od niedzieli otrzymuje upominki w imieniu św. Mikołaja, który niestety nie może nawet posłużyć się sprostowaniem na podstawie § 19 przeciwko nadużyciu jego świątobliwej osoby.

Ale św. Mikołaj pozwala także dojrzałym osobom obdarzać się upominkami w wigilię poświęconego mu dnia. Zwłaszcza narzeczeni i młode małżeństwa wymyślają dla siebie krotochwilne niespodzianki — honny soit qui mal y pense — przyczem pogański bożek, Amor, znaczną odgrywa rolę, na co również św. Mikołaj nie ma rady. Starzy i najstarsi także nie zapominają o sobie, śpiąc dyskretnie podczas wzajemnego wkładania mikołajków pod poduszkę.

Dzisiaj oczywiście ruch mikołajowy będzie u szczytu. Akademicy koła Towarzystwa szkoły ludowej będą chodzić po domach jako pełnomocnicy św. Mikołaja, w czem życzymy im jak największego powodzenia, stowarzyszenia urządzają także wieczory, a w licznych domach usłużni kuzynowie ubierać się będą w ustronnym pokoju w szaty św. Mikołaja, przechowywane z roku na rok w depozycie pięknych kuzynek. Czasami taki św. Mikołaj wypada z roli, a dzieci później zdradzają się ze swojemi wątpliwościami.

Bywają wypadki, że zawodowy Mikołaj na przedmieściu pobije się z dyabłem przy podziale ziemskiej monety. W takim razie gospodyni domu załatwia sprawę w sieni przy pomocy miotły, a dzieciom opowiada, że dyabeł, niezupełnie jeszcze poskromiony, rzucił się na św. Mikołaja.

— Bo Wicek zawsze taki — odpowiada chłopiec przedwcześnie dojrzały i znający tajniki św. Mikołaja.

Ale to nic — nastrój wesołego święta nie cierpi na podobnych epizodach. Mikołaj z piernika, ustrojony w naklejone z papieru szaty biskupie, pozostanie dla dziatwy synonimem wielce miłego obudzenia się i jeszcze przyjemniejszego po niem dnia. A że przy tej sposobności dorośli bawią się z dziećmi — to chyba tem lepiej. Wesołość naiwna dzieci udziela się starszym. *h. j—e.*

Nagonkę na posła Petelenza urządzają od dłuższego czasu obecni przywódcy partyi socyalno-demokratycznej w Krakowie. Motywa animozyi tego stronnictwa do posła demokratycznego z Wesołej mogą być wprawdzie łatwo zrozumiałe, ale na wszelki sposób broń, którą posługują się socyaliści w tej walce, musi u jednych wywołać oburzenie, u drugich politowanie, u nikogo nie wywoła przekonania, że poseł Petelenz winien jest n. p. zwiększenia się obecnej drożyzny, jak to ogłoszono na plakatach, zwołujących wczorajsze zgromadzenie „ludowe" w Krakowie.

Nie potrzebujemy chyba wysilać się na obronę demokratycznego posła krakowskiego przed równie brutalnemi jak bezpodstawnemi, ze stanowiska jego przekonań politycznych, zarzutami. Ktokolwiek czytał przemówienia posła Petelenza w delegacyach, musiał przyjść do przekonania, że przedstawiciel Koła polskiego, które nie przeszło do opozycyi wobec wspólnego rządu, i miasta Krakowa, mającego rozliczne w ministerstwie wojny interesa, spełnił zadanie swoje uczciwie i ze zrozumieniem rzeczy. — Zwracając zawsze uwagę na ciężkie położenie ludności, nie odmawiał rządowi budżetu na cele administracyi wojskowej, bo do tego nie miał od Koła polskiego upoważnienia. Poseł Petelenz poparł także w sposób bardzo energiczny i w formie, uchwalonej przez komisyę delegacyjną rozolucyi postulaty miasta Krakowa w sprawie przełożenia pierścienia fortecznego i przeniesienia prochowni wojskowych, nie mówiąc już o postulatach z zakresu przemysłowego. Dzięki staraniom posła Petelenza także sprawa uregulowania rewersów demolacyjnych, ujęta została we formę ustawy i w drodze ustawodawczej będzie załatwiona.

Z przekręconej rozmowy posła Petelenza z cesarzem wysnuto, na strasznie naiwne głowy obliczone wnioski, jakoby tenże uprzedzał żądania administracyi wojskowej i stał się przyczyną zwiększenia podatków i co za tem idzie.. drożyzny powszechnej. — Tam, gdzie zaczyna się śmieszność, ustaje argumentacya.

Z zupełną obojętnością też przyjąć mogą demokratyczni posłowie m. Krakowa „oburzenie" i „wotum nieufności" podyktowane socyalistycznemu zgromadzeniu przez przywódców tej partyi, skoro po wotum zaufania żaden z nich do tego trybunału się nie zgłaszał i o nie się nie ubiegał.

Na wszelki sposób te brutalne, publiczne napaści na posła, spełniającego obowiązki swoje stosownie do swojego programu politycznego i przyjętych wobec Koła polskiego zobowiązań, — powinno zapamiętać sobie obywatelstwo krakowskie.

Zebranie Towarzystwa demokratycznego w Krakowie odbędzie się, na życzenie posłów sejmowych i parlamentarnych, którzy chcieliby w niem wziąć udział, w poniedziałek, dnia 12 grudnia o godzinie 6 wieczór w sali Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sejmowa reforma wyborcza, referent poseł dr Leo.

2) Obecna sytuacya w parlamencie, referent poseł br. Battaglia.

Zaproszenia na to zebranie wysłane będą do członków Towarzystwa demokratycznego, jakoteż do wielu obywateli miasta.

Po zgromadzeniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa demokratycznego (Plac Szczepański L. 3) zebranie towarzyskie członków ze współudziałem posłów parlamentarnych i sejmowych. Uczestnictwo w tem zebraniu zgłaszać można do dnia 10 grudnia b. r. w kancelaryi Towarzystwa między 5—6 wieczorem (tel. nr 1029).

Poseł German wygłosi dziś w „Żywym dzienniku" (sala Starego teatru, godzina 7 i pół) „artykuł wstępny" p. t. „Powstawanie i przeżywanie się stronnictw". W „telegramach" traktowane będą między innemi: układ z rządem o kanały, import mięsa argentyńskiego, najnowsze wiadomości z Petersburga i Berlina, o sprawie żulińskiej i o zamachu na Brianda. Pozostałe jeszcze bilety po 3, 2 i 1 kor. nabywać można w kasie Starego teatru od godziny 4 po południu.

Wieczór Wład. Barącza. Niezrównany humorysta, którego jedyne w swoim rodzaju produkcye, nacechowane serdeczną jowialnością i wielką artystyczną miarą, mają w Krakowie ustaloną tradycyę powodzenia, wystąpi w tym sezonie tylko jeden raz we czwartek 8 bm. w Starym Teatrze. Program obfitować będzie w nowe szczegóły, nie braknie w nim jednak „aryi operowej z gazety", „jak gdzie śpiewają", aktorów różnych narodowości i i. bez których wielbiciele Barącza nigdyby go z estrady nie puścili. Zniżone ceny miejsc przyczynią się do uprzystępnienia tego „wieczoru śmiechu" w najlepszem słowa znaczeniu.

Z teatru miejskiego. „Rusałka" Krzywoszewskiego powtórzona będzie we wtorek i czwartek. We czwartek po południu o godz. 3 grane będzie atrakcyjne widowisko „Kopciuszek". W próbach „Karykatury" Kisielewskiego.

Z teatru ludowego. Teatr ludowy wystawił w sobotę wesołą krotochwilę p. t. „Baccyle miłości", napisaną, a raczej przerobioną (przyp. red.) z pierwowzoru niemieckiego przez A. Walewskiego. Niewybredna treść farsy obfituje w taką mnogość niemożliwych sytuacyj, że z trudem tylko można wypośrodkować oś, około której cała akcya „sztuki" się obraca.

August Wrzos, piękny tenor liryczny, jest ulubieńcem kobiet. Ponieważ jednak nie grzeszy zbytnią mądrością, więc nie rozwija wobec miasteczkowych piękności męskiej przedsiębiorczości, cechującej niezwyciężonych bohaterów tenorów. Zaczem przez całe trzy akty gra rolę biblijnego Józefa, którego piękno i niepiękne, młode i stare Putyfary kuszą i literalnie za poły surduta sobie wzajemnie wydzierają. Jasnem jest, że wobec podobnej treści, sztuka cała musi być galeryą grubo przejaskrawionych typów, wykrojonych żywcem z kilku roczników „Fliegende Blätter". Lecz efekt farsy zostaje w całości osiągnięty, gdyż publiczność się śmieje i bawi, nie mając wprost czasu na myślenie.

Sztukę wystawiono i grano z werwą i w dobrem tempie. Na pierwszym planie dominowała pna Kolman, która stworzyła rzeczywiście arcykomiczną postać starszej rozamorowanej w tenorze mieszczanki, żony „solidnego" obywatela. Za zasługę należy jej poczytać, że nie przejaskrawiła roli przez siebie stworzonej. P. Czarnochowski w roli przezornego męża, dezynfekcyonującego podręcznym aparatem wszystko i wszystkich przed zgubnemi „bacylami miłości", wywoływał każdem swojem zjawieniem się na scenie szczerą wesołość wśród licznego audytoryum.

Reszta wykonawców: pp. Grabowska, Rolandowa, Gajewska, Dębowicz i inni pomysłową grą starali się zapewnić farsie dłuższe powodzenie na scenie ludowej. P. Jerzy Rygier, prócz kwiatów i podarków, zbierał oklaski jako benefisant wieczoru.

W. Kor.

Dyrekcya komunikuje: „Pani X", dramat kobiety upadłej, a rehabilitującej się miłością macierzyńską, niesłychanie efektowny, wraca na scenę. Ceny zniżone.

We wtorek po raz trzeci „Bakcyle miłości", a melodyjna i skoczna „Wenus w Krakowie" graną będzie we środę. W czwartek, jako dzień świąteczny, po południu o godz. 4 „Obrona Częstochowy", a wieczorem „Zmartwychwstanie" Tołstoja.

Na sobotę przygotowuje się wyborna komedya p. t. „Świat bez mężczyzn" na benefis Maryi Grabowskiej.

Komisya gazowo-elektryczna odbyła w sobotę posiedzenie, na którem uchwalono budżet gazowni i elektrowni miejskiej na rok 1911.

Walne zgromadzenie Tow. muzycznego w Krakowie odbyło się wczoraj. Rozpoczęło się o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczorem, pod przewodnictwem prezesa prof. dr Krzymuskiego, odczytaniem sprawozdania za ubiegły rok szkolny. Rok zeszły był dla Tow. wogóle pomyślny, jednak nie w tej mierze, jakby się wydawało z pierwszego rzutu oka na obrót kasowy bilans, gdzie pozostałość kasowa z dn. 31 sierpnia 1910 r. wykazuje Tow. w kwocie 8213 kor. Remanent ten kasowy przypisać należy tej okoliczności, że subwencya rządowa wpłynęła w kwocie 8000 koron. Wskutek tego podwyższono pensye niektórym profesorom i wynagrodzono ich za nadliczbowe godziny.

Działalność artystyczna Tow. muzycznego zaznaczyła się obchodem Chopinowskim i sześciu symfonicznemi koncertami. Obchód Chopinowski odbył się 20 czerwca t. r. Co do koncertów, to jeden z nich był poświęcony całkowicie muzyce polskiej (w czasie obchodu grunwaldzkiego), drugi zaś wyłącznie twórczości ś. p. Zygmunta Noskowskiego. W koncertach widoczną była sumienna i wytrwała praca dyr. artyst. Nowowiejskiego, który potrafił skupić około siebie 140 członków czynnych. Ze spraw dotyczących konserwatoryum zaznaczyć należy zaangażowanie do klasy śpiewu solowego p. Adama Ludwiga i Stanisława Lipskiego, do nauki gry na fortepianie. Otworzono także początkowy kurs na fortepianie pod kierownictwem prof. Brandysa, gdyż liczba uczniów, szczególnie na tym kursie, w tym roku się zwiększyła.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, w której dr Ostrowski wytykał braki w konserwatoryum i żądał gruntownych zmian, kładąc szczególny nacisk na wydzierżawienie także sali koncertowej, która jest niezbędną dla konserwatoryum. Mała sala bowiem jest za ciasna, a także bliskość wielkiej sali podczas koncertów przeszkadza w nauce. Zabierał głos jeszcze dr Szołayski i prezes prof. Krzymuski, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi kontrolującej. Po udzieleniu zarządowi absolutoryum przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został p. Ludwik Żeleński z Grodkowic, wiceprezesem dr Stefan Schoengut, lekarz, skarbnikiem p. Roman Byczkowski, a członkami wydziału na lat trzy wybrani zostali pp. dr K. Ostrowski i dr Alfred Szołayski. Do komisyi kontrolującej weszli dr Flis Kazimierz, Pompa Edward i Barbacki Stan.

Po ogłoszeniu wyborów, na wniosek jednego z członków Tow. muzycz., złożono podziękowanie b. skarbnikowi prof. Grabowskiemu, a podziękowanie i uznanie za pracę pełną poświęcenia około Tow. muzycz. ustępującemu prezesowi prof. Krzymuskiemu i wiceprezesowi, ks. prałatowi Wądolnemu.

Z uniwersytetu ludowego. Walne zgromadzenie oddziału krakowskiego odbyło się wczoraj w muzeum przemysłowem. Po zagajeniu przez przewodniczącego prof. Grzybowskiego, który powitał członków i gości, sekretarka p. Radlińska uzupełniła drukowane sprawozdanie za rok ubiegły. Dr Zofia Daszyńska-Golińska przedstawiła częściowe rezultaty ankiety wśród młodzieży robotniczej, omówiła warunki wśród jakich młodzież ta pracuje i żyje, jaki zasób wiedzy wynosi ze szkoły, jaki jej rozwój umysłowy itd.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierał głos p. Kolbe, którego zarzuty zbijali p. Bobrowski i p. Radlińska, poczem p. Sikora jako delegat T. S. L. wyraził uznanie uniwersytetowi ludowemu za pracę na polu oświatowem, podnosząc zarazem konieczność, aby instytucye oświatowe porozumiewały się przy urządzaniu wykładów w tych samych miejscowościach i postawił wniosek, aby Uniwersytet lud. w porozumieniu z innemi stowarzyszeniami starał się o przyspieszenie przez Radę miejską budowy domy ludowego w Krakowie.

Po przyjęciu tego wniosku p. Róg imieniem komisyi rewizyjnej wniósł o udzielenie zarządowi absolutoryum. Przemawiali jeszcze pp. dr Gumplowicz, prof. Kropatsch, p. Bobrowski, poczem sprawozdanie przyjęto. Potem odbyły się wybory.

Przewodniczącym wybrano prof. dr Józefa Grzybowskiego. Do zarządu weszli: Dr Balsigerowa M., dr Bruner Ludwik, Bobrowski Tadeusz, Czapiński Kazimierz, Drobner Bolesław, dr Eisenberg Filip, Fromowicz Stanisław, dr Golińska-Daszyńska Zof., dr Gumplowicz Władysław, Kazek Józef, dr Kiernik Eugeniusz, dr Kuźniar Wiktor, dr Kot Stanisław, Krieger Alfred, Paszkowska Marya, Radlińska Helena, Rapaportowa Anna, dr Szydłowski Tadeusz, Witkowska Helena, dr Wróblewska Ewelina; do komisyi rewizyjnej: Dr Wasung Władysław, Hertz Wilhelm, Piątkowski Stanisław.

Pomnik Jagiełły. Pomnik Jagiełły na Placu Matejki otaczają rusztowania, gdyż figury gipsowe króla, konia i zrywającego pęta włościanina uległy silnemu zniszczeniu. Naprawa jest konieczna, gdyż mrozy mogłyby spowodować zupełne zniszczenie figur. Terminu zastąpienia bronzowemi grupami obecnych gipsowych figur oznaczyć jeszcze nie można, gdyż twórca pomnika rzeźbiarz Wiwulski, bawi w Abbazyi, a stan zdrowia nie pozwala mu pracować.

Ankieta w sprawach pocztowych. Z inicyatywy krakowskiej sekcyi centralnego Związku fabrycznego odbędzie się w najbliższym czasie w Krakowie ankieta dla omówienia obecnych braków we funkcyonowaniu w naszem mieście poczty, telegrafu i telefonu przy uwzględnieniu przedewszystkiem gmin do Krakowa wcielonych, oraz w celu ustalenia koniecznych żądań stron interesowanych, a w pierwszym rzędzie świata kupieckiego i przemysłowego, zmierzających do reformy miejscowych urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Ankieta odbędzie się przy współudziale stron interesowanych, dotyczących organizacyj oraz delegatów władz. Spostrzeżone braki, jak i wnioski podać można do wiadomości pisemnie przed ankietą w biurze krakowskiej ekspozytury centralnego Związku fabrycznego (ul. Grodzka 32).

Obrady rolnicze. Ogólne zebranie Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. wpół do 11 rano w sali Towarzystwa przy placu Szczepańskim l. 8. Na porząd u dziennym prócz sprawozdań i wyborów także odczyt inż. Turczynowicza p. t. „Znaczenie kanałów dla rolników".

Odczyty prof. L. Krzywickiego. Wczoraj w sali Muzeum techn. przem. mówił prof. Krzywicki o „filozofii pesymizmu społecznego" z powodu utworu Katerli „Róża". Biorąc za punkt wyjścia stosunek bohatera „Róży" do różnych grup społecznych, wśród których szuka oddźwięku dla swoich idei, i wykazując jego — odczuwaną zresztą przezeń — samotność „samozwańca" — przedstawiał obecny w rzeczywistości istniejący stosunek inteligencyi do rzesz pracujących w Królestwie. Na przykładach z różnych dziedzin życia społecznego wykazał on, że teraz, dzięki zobojętnieniu inteligencyi dla różnych przedtem przez siebie głoszonych haseł, robotnicy w pracy społecznej i oświatowej emancypują się z pod wpływu inteligencyi, dążąc świadomie do zupełnego usamodzielnienia i odgrodzenia się od inteligencyi. — Dzisiaj wygłosi prof. Krzywicki odczyt trzeci z cyklu „Odrodzenie Polski w XIX. w."

Obchód św. Mikołaja w „Sokole" krakowskim odbył się w niedzielę po południu przy szczelnie zapełnionej sali naszymi „milusińskimi". Punktualnie o godzinie 3 po południu rozpoczęły się produkcye muzyki sokolej. Na scenie, prowizorycznie wystawionej, odbyły się ćwiczenia chłopców na poręczach i ustawianie piramid. Ku uciesze dzieciaków po produkcyach gimnastycznych wystąpili na estradę dwaj siłacze nowocześni: olbrzym, podnoszący z wielkim trudem małe ciężarki i liliput, rwący łańcuchy i dźwigający wielkie ciężary (z papieru). Nastąpił punkt właściwy programu: zjawił się długobrody św. Mikołaj w otoczeniu ślicznych aniołków i w przemowie pięknym wierszem zachęcał dzieciaków do kochania ojczyzny i rodziny. Po przemowie dostało każde dziecko podarek i paczkę pierników, unosząc z pięknej uroczystości niezatarte wrażenie.

Fundusz stypendyjny imienia Maryi Konopnickiej. Delegatki stowarzyszeń kobiecych, które się zawiązały w komitet celem wzięcia udziału w pogrzebie Konopnickiej, uchwaliły na zebraniu odbytem we wtorek 29 listopada, pozostałą kwotę 35 kor. 42 hal. wcielić do funduszu stypendyalnego M. Konopnickiej, istniejącym przy Stowarzyszeniu pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego.

Z Tow. dobroczynności. Walne zgromadzenie odbędzie się 9 b. m. o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z ostatniego 3-lecia, wybór prezesa i członków wydziału.

Loterya fantowa na cele Stow. nauczycielek w Krakowie, odbyła się wczoraj po południu w salach Starego Teatru. Przy stołach zastawionych bogatemi fantami, zasiadły panie komitetowe sprzedając losy szczęścia licznie zgromadzonej publiczności. W bufecie pełniły rolę gospodyń panie: Juliuszowa Leowa, Marya Hupkowa, Anna Zakrzewska, Aniela Giełgudowa, Walerya Jaworska, Ignacowa Chrzanowska, Józefowa Winkowska, A. Grodyńska, Janowa Federowiczowa, Leonowa Zieleniewska i w. i. Wśród licznych stołów spożywczych z babkami, kiełbasami, winem, wódką i t. p. były stoły z pięknemi kwiatami i na estradzie stół z dziełami sztuki, nadesłanemi przez wybitnych artystów-malarzy. Przy tym stole sprzedawały fanty panie: Ludomiła Korczyńska, Wilhelmina Tabaczyńska, Anton. Korczyńska, Zofia Szajdzicka i Zofia Namysłowska. Największem cieszył się powodzeniem stół z lalkami i zabawkami dla dzieci, przy którym stał św. Mikołaj z dwoma aniołkami i rozdawał podarki ucieszonej dziatwie. Przy dźwiękach muzyki zabawa loteryjna przeciągnęła się do 6 wieczór, przysparzając stow. nauczycielek znaczny dochód.

Loterya na Dom pracy, która odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w hali Sukiennic o godzinie 4 po południu, zapowiada się świetnie. Kapelmistrz Hock wraz ze swoją orkiestrą przyrzekł urozmaicić zabawę, około urządzenia której krząta się nader ruchliwie komitet pań z p. prezydentową Leową na czele.

Sokół krakowski zaprowadził czeki pocztowe. Od 1 b. m. członkowie Towarzystwa mogą wkładki pieniężne składać na czeki tej kasy za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego. Na życzenie wydaje kancelarya Sokoła członkom blankiety czekowe do tego celu potrzebne, względnie także książeczki zawierające 10 sztuk blankietów.

Wielki jarmark zabawek krajowych został otwarty 1 b. m. staraniem zarządu sekcyi III Rady opiekuńczej i sekcyi ochrony dzieci polsk. Związku niewiast katol. Przy oknie wystawowem sklepu przy ul. Basztowej l. 13 gromadzą się dzieci i starsi, z zaciekawieniem przyglądając się barwnym a oryginalnym zabawkom jaworowskim, jako też lalkom gustownie i bogato kostyumowanym przez panie. Kupcy miejscowi, oddawszy w komis swoje towary, ustąpili rabat ze względu na cel „Bazaru gwiazdkowego", wszystkie zatem ceny przedmiotów, wziętych w komis, są albo cokolwiek niższe, albo takie same, jak w sklepach. Papier listowy, pierniki, cukierki, ozdoby na drzewko, scyzoryki, mydełka i t. p. sprzedawane są po cenach zwykłych.

Tak zwana „karota" jest bezwarunkowo wykluczona i nie powinna odstraszać klienteli. Ceny zabawek jaworowskich, sprowadzonych w wielkim wyborze wprost z krajowej szkoły w Jaworowie, są niesłychanie przystępne, mogą też śmiało współzawodniczyć z cenami pruskiej tandety, choć są nierównie piękniejsze. Każdy przekonać się może, że przemysł swojski jest w stanie wyrugować obce wyroby i że polskie dzieci powinny się bawić krajowemi zabawkami.

Szkoła robót ręcznych dla dziewcząt w wieku szkolnym, założona przez sekcyę III, urządziła wystawę robót swych uczenic. Na sukienkach, koronkach i różnych innych konfekcyach uwidocznione są ceny. Niedawno zaprowadzone warsztaty popołudniowe dla chłopców, uczących się koszykarstwa i szewstwa, wystawiły próbki wyrobów koszykarskich, wykonanych pod kierunkiem emerytowanego nauczyciela p. Warchałowskiego. Dochód z „Bazaru" użyty będzie na dalsze prowadzenie tych instytucyj.

Wieczór trzech wieszczów, który urządzają 7 b. m. (we środę) uczniowie kl. VII gimnazyum V zapowiada się bardzo dobrze dzięki staraniom komitetu i dzielnej reżyseryi p. J. Węgrzyna. Pozostałe bilety w małej ilości nabywać można codziennie w godzinach popołudniowych w klubie pocztowym przy ul. Lubicz 5.

Ogień piwniczny. Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną na ulicę Bożego Ciała Nr. 24, gdzie powstał dość silny ogień w piwnicy. Zapaliła się słoma zebrana w większej ilości. Straż pożar szybko ugasiła.

Kradzież. Wczoraj w południe na rynku krakowskim Juliusz Susuł i Wincenty Kiebzak skradli pewnej pani portmonetkę z większą kwotą pieniędzy. Obu aresztowano.

Pobicie i zranienie. Niejaki Jan Stokłosa, 20 lat liczący czeladnik szewski powracał późno w noc do domu w dość podchmielonym stanie. Na ulicy Rakowieckiej opadli go żołnierze i dobywszy bagnetów pokłóli na plecach i ramieniu. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło mu rany i przewiozła do domu.

Wesołe imieniny wyprawiło wczoraj na Nowej Wsi małżeństwo Brzozowskich, na którem mąż p. Barbary w sprzeczce zadał solenizantce konwią głęboką ranę na głowie. Zawezwane Tow. ratunkowe opatrzyło ranną.

Z kraju.

Kazania i prawdy p. Grabskiego. Z Bochni piszą nam: Wielki prorok wszechpolskości p. Grabski już drugi raz uszczęśliwia miasto nasze, a raczej grono wybranych, swoją obecnością, aby zarzucić sieci na nowe dusze dla stronnictwa, zawsze atoli z próżnemi rękami powraca do Lwowa. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, że kilku zwolenników partyi wszechpolskiej w Bochni chce od czasu do czasu wzmocnić się w wierze i w tym celu sprowadza p. Grabskiego na poufne zebranie, przyzwoitość jednak wymagałaby, aby na zebranie członków stronnictwa dla wypełnienia sali nie zapraszać ludzi, wyraźnie do innych obozów się przyznających, jeśli zaś jest się już tak uprzejmym, wypadałoby prosić także i takich, którzyby nie tylko z namaszczeniem wysłuchali kazania p. Grabskiego, ale chętnie pogawędzili o tem i owem. Z drugiej strony dla nadania powagi zebraniu zapowiada się, że główny referat wygłosi „profesor uniwersytetu lwowskiego" p. Grabski, a nie p. Grabski, członek zarządu głównego stronnictwa wszechpolskiego. Wszystko to jednak byłoby do wybaczenia, gdyby nie treść wywodów p. Grabskiego.

Licząc chyba na to, że nikt z nielicznych zebranych nie zna przebiegu ostatniej sesyi sejmowej, albo że nie lubi polemizować z „profesorem uniwersytetu", p. Grabski zaryzykował twierdzenie, że posłowie wszechpolscy walczyli, jak lwy, o reformę wyborczą sejmową, ale udaremnili ich usiłowania niezgodliwi demokraci, posłowie z miast, którzy z obawy o mandaty sprzeciwiali się wszelakiej reformie. P. Grabski zapomniał widocznie, że właśnie tylko demokraci i ludowcy w ostatniej sesyi swem zdecydowanem stanowiskiem doprowadzili przynajmniej do uchwalenia znanej rezolucyi, polecającej komisyi reformy wyborczej przełożenie na najbliższej sesyi Sejmu projektu nowej ordynacyi wyborczej, że natomiast Wszechpolacy zachodzili tyły akcyi demokratów i ludowców, wypierając się (przez usta p. Głąbińskiego) opozycyi przeciw budżetowi, napierając na lewicę, aby w imię „interesu narodowego" przed uchwaleniem zasad reformy wyborczej przepuścić budżet, a następnie ironizując ustępliwość lewicy.

Kto nie wie, że awantura, w jaką wprowadził p. Grabski partyę wszechpolską swoją polityką, zmusiła tę partyę i p. Grabskiego do cofnięcia się wstecz i zacieśnienia węzłów braterstwa z podolskimi reakcyonistami w czasie ostatniej sesyi sejmowej, a skutkiem tego i porzucenia niedawnego radykalizmu, ten tylko mógł uwierzyć słowom p. Grabskiego na poufnem zebraniu w Bochni.

Szczęśliwi, którzy wierzą! Ale na szczęście dla demokracyi i reformy wyborczej, znalazło się takich nie wielu. Bo wielu było wezwanych, ale mało wybranych.

Nowy Sącz, 4 grudnia. (Inspekcya szkolna. — Wieczór gimn.). Temi dniami zjechał na komisyę referent Rady szkolnej, sterosta Niesiołowski. Miał on sposobność przekonać się o pomieszczeniu II. gimnazyum, o przepełnieniu klas w szkołach ludowych, gdzie nieraz liczba uczniów do 70 dochodzi.

Po wieczorze uczniów II gimnazyum mieliśmy sposobność widzieć również udatny wieczorek uczniów klasy siódmej gimnazyum pierwszego, urządzony ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Wieczór odbył się w „Sokole" wczoraj. Na program złożyły się produkcye chóru gimnazyum pod batutą p. W. Kopczyńskiego, deklamacya ucznia Nowickiego i słowo wstępne wypowiedziane przez Dobrzańskiego. Bardzo starannie odegrano sztukę Wyspiańskiego p. t. „Lelewel", młodzież z ról wywiązała się zupełnie poprawnie. Reżyserował profesor Janczy. Wieczorek wywarł na licznej publiczności dobre wrażenie.

Oremi.

Samobójstwo gimnazyalisty. Nasz korespondent z Jarosławia w ślad za sobotnim telegramem przesyła nam następujące informacye: Uczeń III B. tutejszego gimnazym Sebastyan Drążek, syn woźnego tutejszego starostwa, przybył w sobotę do szkoły bardzo wzburzony i ponury i pooddawał kolegom małe długi zaciągnięte na zakupno śniadań, poczem udał się o godz. 11 do domu, był bowiem uwolniony z greki. Przed kolegami skarżył się na swój los wskutek złego pożycia z macochą, która mimo to, że jej ustępował, na każdym kroku go sekowała, jeść nie dawała, kazała myć podłogi i t. d. O godzinie 12 powrócił do szkoły, poszedł do miejsca ustępowego, gdzie strzelił do siebie, poczem wybiegł z przeraźliwym krzykiem na kurytarz, gdzie upadł. Na krzyk jego wybiegli profesorowie z najbliższych klas. Młodego samobójcę przeniesiono do poblizkiego gabinetu zoologicznego, gdzie sprowadzony ks. Fluss udzielił mu absolucyi, poczem Drążek umarł. Przy denacie znaleziono 40 nabojów rewolwerowych, list do ojca i list do kolegów, w którym prosi, aby zamiast wieńca na jego trumnę zebrali na czesne dla jednego z kolegów. Ś. p. Drążek już od dawna się nosił z zamiarami samobójczemi, z czem się nawet przed kolegami nie krył. Matka jego skończyła również samobójstwem. Ś. p. Sebastyan Drążek cieszył się dobrą opinią, tak profesorów, jak i kolegów i uczył się dobrze.

Ze świata.

Z Warszawy. (Bank turecki w Warszawie i Łodzi. — Zamknięcie pisma żargonowego. — Przyznanie nagrody naukowej.)

— Gazety żydowskie donoszą, że znany ze zjazdu rabinów działacz żydowski J. Markow, w porozumieniu z byłym generał-gubernatorem wojennym guberni suwalskiej, N. Gołkowskim, posłem do Dumy z gubernii orłowskiej A. Fiodorowem i byłym gubernatorem Jackowem, zakładają bank akcyjny turecko-rosyjski, którego filie będą istniały w Warszawie i Łodzi. Prasa żydowska wyraża nadzieję, że bank ten wpłynie na rozwój handlu palestyńskiego w Królestwie Polskiem i cesarstwie, co wzmocni „żydowskie sprawy narodowe i żydowską podstawę ekonomiczną w Palestynie.

— Żargonowa gazeta codzienna w Warszawie „Neue Welt" przestała wychodzić.

— „Warszawski Dniewnik" ogłasza, że rada uniwersytetu warszawskiego nagrodę imienia Adama Chojnackiego w wysokości 900 rubli przyznała autorowi pracy „A. E. Hippius, lekarz dziecięcy jako wychowawca. Moskwa, 1909 r."

Mściwość pruska. Posiadłość głośnego Drzymały w Podgradowicach w powiecie babimojskim, przechrzczonych na „Kaiserstreu", kupił w roku zeszłym kolonista Emil Conrad z okolicy Berlina. Podobnie jak Drzymałę, władze prześladowały karami i tego Niemca protestanta. Nie pozwolono mu wybudować domu, a w końcu przemocą usunięto go z chlewa, w którym mieszkał i umieszczono w domu gminnym. Berlińczyk Conrad jednakże nie zrezygnował i chce się przekonać, dla czego postępują z nim tak samo, jak z Drzymałą. Tymczasem nie jest to już żadna tajemnica. Otóż żona jego, z domu Skrzyczak, jest Polką i katoliczką.

Nowy generał audytor. Szef sekcyi prawniczej w ministerstwie obrony krajowskiej Falk, został zamianowany generał audytorem wspólnej armii austro-węgierskiej. Ogłoszenie nominacyi nastąpi dnia 8 b. m.

Wilhelm doktorem honorowym. Uniwersytet w Koloswarze zamianował cesarza Wilhelma doktorem „honoris causa". To odznaczenie zawdzięcza cesarz Wilhelm swojemu zawiadomieniu podczas uroczystości jubileuszowych uniwersytetu berlińskiego, że z jego inicyatywy rozmaici milionerzy

niemieccy złożyli 9 milionów marek na cele naukowe, naturalnie w Niemczech.

Obawa przed egzaminem dojrzałości. W jednym z dzienników niemieckich pojawiła się poważna propozycya, ażeby na egzamin dojrzałości wolno było przychodzić uczniom, którzy na drugi rok mają zdawać ten egzamin. Przysłuchując się pytaniom i odpowiedziom i wogóle patrząc na tok egzaminu uczniowie 7-klasy — albo jak w Prusiech tak zwani niżsi primanerzy — do pewnego stopnia oswoją się z groźną „maturą“ i nie będą do niej na drugi rok zasiadać z taką obawą.

O spadek po królu Leopoldzie. Ks. Ludwika Koburska wniesie w tych dniach osobną skargę w procesie spadek po królu Leopoldzie. Dotąd między dzieci króla Leopolda rozdzielono razem 20 milionów franków, reszta zaś ma im być przyznaną po ukończeniu procesu, który, jak przypuszczają, potrwa kilka lat. Ks. Ludwika wnosi skargę przedewszystkiem przeciw królewskiej t. zw. fundacyi Koburskiej w wysokości 60 milionów franków i kwestyonuje zapis króla, przekazujący państwu rozległe posiadłości w południowej Francyi, a nadto wiele pałaców i gruntów w różnych miastach belgijskich. Zapis ten oceniają na 40 milionów franków. Hr. Stefania Lonyay nie wnosi samodzielnej skargi, lecz czeka na wynik skargi siostry ks. Ludwiki, a ks. Klementyna zawarła z rządem ugodę, otrzymawszy 4 miliony franków odprawy.

Śmierć w automobilu. Z Paryża telegrafują: W pobliżu Le Mans na przepuście kolejowym wyjechał paryski pociąg ekspresowy na automobil, w którym znajdowała się hrabina De Nicolay i jej 26-letni syn. Oboje oraz szofer na miejscu zginęli, automobil roztrzaskany.

Król angielski w niebezpieczeństwie życia. Dziennik „Liverpool Daily Post“ donosi, że w Windsorze, podczas polowania na bażanty, król Jerzy o mało nie został zastrzelony. Polowano koło farmy Flemish. Zapadał zmierzch, gdy jeden z uczestników polowania dał jeszcze strzał. Nabój przeleciał królowi tuż koło głowy. — Polowanie natychmiast przerwano. Król nic nie mówił o tym wypadku, chociaż nieuważny strzelec jest mu znany.

Katastrofa kolejowa. Z Lizbony telegrafują: Na linii Cintra-Lizbona usunął się nasyp kolejowy, właśnie gdy przechodził pociąg. Pociąg się wykoleił, pewna liczba podróżnych odniosła rany.

Zabójstwo na balu. Z Moskwy donoszą: Podczas balu, który się odbył w klubie Myśliwskim w dniu 30 b. m., 20-letni słuchacz szkoły technicznej, Mikołaj Kuszczenko, rzucił się w przedziałku sali balowej z nożem na 17-letnią cioteczną siostrę swoją, Walentynę Płotnikównę, i zranił ją śmiertelnie. Płotnikownówna wkrótce zmarła. Zabójcę aresztowano. Przyczyną zabójstwa była nieszczęśliwa miłość i zazdrość.

„Mężnienie“ Amerykanek. Jak to nazwać, właściwie nie wiadomo, uczeni, trzymając się łaciny, ukuliby może wyraz „masculinisatio“. Ale mniejsza o to — czytelnik dowie się z dalszego ciągu, o co chodzi. Otóż dr Dudley Allan Sargent, profesor uniwersytetu w Harvard (Ameryka) w jednym ze swoich odczytów oświadczył, że kobiety amerykańskie zupełnie „zmężnieją“, czy „zmężczyźnieją“, jeżeli nie zmienią trybu życia. Jak dr Sargent twierdzi, rozwój cielesny kobiet amerykańskich w ostatnich 20 latach stał się anormalnym, jak to wykazują pomiary 10.000 kobiet. Dłonie i stopy zwiększyły się znacznie, biodra zwęziły się, barki natomiast rozszerzyły, a kark stał się grubszy. Dr Sargent przypisuje te objawy przesadnemu uprawianiu sportów przez kobiety. Dyrektor narodowej Akademii sztuk pięknych, znakomity malarz portretów John W. Aleksander, potwierdza to na podstawie własnych spostrzeżeń. Amerykanki oddały się tak zapalczywie sportom, że tracą cechy kobiecości. Mają płaskie piersi, silny i sztywny tułów, atletyczne ramiona i kark, wąskie biodra i duże ręce i stopy. Jeżeli nie przestaną uprawiać w taki sposób sportu, Amerykanki będą śmiesznie się wydawać w stroju kobiecym. Tak mówią lekarz i artysta.

Zmarli.
W Warszawie zmarła Ela Mierzwińska, córka nie żyjącego śpiewaka Władysława Mierzwińskiego, w 20 roku życia.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ złożyli: Bronisława Passendorferowa 4 kor.; St. Halicki 16 kor., zebrano w urzędzie ruchu na stacyi Zabierzów.

Z kalendarza. W poniedziałek 5 grudnia: Anastazego i Kryspiny mm.; we wtorek 6 grudnia: Mikołaja bw. i Leoncyi; we środę 7 grudnia: Ambrożego bwdk.

Wschód słońca dnia 6 grudnia o godzinie 7 min 25, zachód o godzinie 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 grudnia termometr doszedł od — 5·4 do — 3·9 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 5 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·5 mm., termometru — 8·0 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Zawisza czarny“.
We wtorek: „Rusałka“.
We środę: „Oblubienica morza“.
We czwartek po południu: „Kopciuszek“; — wieczór: „Rusałka“.
W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: „Karykatury“.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“; wieczór: „Karykatury“.

Repertoar teatru ludowego.
W poniedziałek: „Pani X“.
We wtorek: „Bakcyle miłości“.
We środę: „Wenus w Krakowie“.
We czwartek po południu: „Obrona Częstochowy“; — wieczór: „Zmartwychwstanie“.
W piątek: „Urzędnik“ i „Joanna Grudzińska“.
W sobotę: „Świat bez mężczyzn“. (Benefis M. Grabowskiej.)

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.
W poniedziałek: P. Stanisław Szpotański: O Królestwie kongresowem. Z cyklu: Wiek XIX. (II wykład.)
We wtorek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (III wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)
W poniedziałek: Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski: Marya Konopnicka.
We wtorek: Dr Paweł Łoziński: Zarys nauki o życiu. (II wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 5 grudnia.

Cykl Fredry we Lwowie. Dyrekcya teatru przygotowuje do wystawienia cykl utworów Aleksandra hr. Fredry. Cykl obejmuje następujące utwory: „Pan Jowialski“ (19 grudnia), „Co tu kłopotu“ (2 stycznia), „Wielki człowiek do małych interesów“ (16 stycznia), „Przyjaciele“ (30 stycznia), „Ożenić się nie mogę“ i „Mąż i żona“ (13 lutego), „Godzien miłości“ i „Dwie blizny“ (27 lutego), „Śluby panieńskie“ (18 marca), „Zemsta (27 marca).

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek po południu: „W sieci“; wieczór: „Madame Butterfly“.
We środę: „Złoty wiek rycerstwa“.
We czwartek po południu: „Panna Maliczewska“; — wieczór: „Złoto Renu“.

Walne zgromadzenie delegatów Tow. ubezpieczeń w Krakowie.

Dziś o godzinie 10 rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa ubezpieczeń w sprawie reformy statutu, podwyższenia liczby delegatów i członków Rady nadzorczej. Jako komisarz rządowy obecnym był p. Mięsowicz. Prezes, Józef Męciński, zaprasza na asesorów Jana Gromnickiego, delegata z Tarnopola, i dra Romana Adamskiego z Jasła.

P. Maryan Dydyński odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej, poczem zabrał głos prezydent dr Leo i w dłuższym wywodzie uzasadniał wnioski o powiększenie liczby członków prezydyum i rady nadzorczej. Ilość bowiem członków rady nadzorczej nie jest wystarczająca. Mowca zgłosił wniosek, aby do § 17 wprowadzić stosowną poprawkę. Należałoby domagać się, aby nie z dwóch członków, ale z trzech składało się prezydyum, i to, aby jeden członek był wybierany z delegacyi miejskiej. Na wypadek, gdyby się ten wniosek nie utrzymał, stawia ewentualny wniosek, aby z 4 delegatów nieterytoryalnych był wybrany jeden z grona delegatów miejskich. Na poparcie tego wniosku przytacza mowca argument, że nie daje się ludziom pracować, a trzeba nam więcej sił, i to dobrych, patryotycznych i zdrowych. W obronie rozszerzenia praw apeluje, by dopuszczono reprezentacye miast w należytym zakresie do udziału w zarządzie Towarzystwa.

Członek rady nadzorczej, p. Mieczysław Urbański, sprzeciwił się wnioskom prezydenta Lea i zbijał jego wywody.

Delegat Edmund Rauch ze Stanisławowa rozszerzył wniosek prez. Lea w tym kierunku, aby ze względu na wyłączenie miast wybierać odtąd po dwóch delegatów, a pozostałe 18 aby przyznano 30 miastom w kraju, złączonym obecnie w nowe okręgi.

Delegat Jan K. Federowicz poparł wniosek prez. Lea i apelował do poczucia obywatelskiego zgromadzonych, aby ustąpili mandat w formie proponowanej przez prez. Lea.

Nastąpiła dyskusya szczegółowa nad zmianą przepisów statutu ogólnego, dotyczącego składu zarządu Towarzystwa.

Artykuł 10, 11 i 12 przyjęto bez dyskusyi.

Nad artykułem 17 rozwinęła się długa dyskusya, gdyż do tego artykułu odnoszą się wnioski prezydenta Lea.

Prezydent Leo jeszcze raz stawia wniosek, jako nagły.

Wniosek prezydenta Lea został odrzucony, poczem przystąpiono do czytania instrukcyi do wyboru delegatów na zgromadzenie ogólne Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Instrukcyę przyjęto przy głosowaniu z poprawką eksk. Abrahamowicza w sprawie głosowań. Poprawka opiewa, że każde zgromadzenie delegatów może zarządzić głosowanie ustne, lub tajne.

Na tem ukończono obrady delegatów.

Przeciw zarazom bydlęcym.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 5 grudnia).

Wiedeń. W ciągu obrad na posiedzeniu komisyi zaraz bydlęcych nad wnioskami pp. Wiącka i Ruebenbauera co do reformy katastru bydła w pasie granicznym w Galicyi i na Bukowinie, reprezentant rządu, szef sekcyi Zaleski oświadczył, że ministerstwo rolnictwa zgodziło się już na poruczenie funkcyi rewizorów bydła oglądaczom gminnym w tych gminach, w których to się okaże możliwe, dalej wyznaczyło na rok 1911 dostateczny kredyt, aby liczbę rewizorów tak pomnożyć, żeby okręgi rewizyjne znacznie ścieśnić celem ułatwienia czynności rewizyjnych, wreszcie przygotowało ministerstwo rozporządzenie, na podstawie którego te gminy, które tylko częścią swego terytoryum do pasu granicznego należą, a wskutek tego, na mocy obowiązujących dziś przepisów, podlegają obowiązkowi katastrowania, od tego obowiązku uwolnione zostały.

Dalej reprezentant rządu zapowiedział, zgodnie z wnioskami p. Kozłowskiego, rewizyę instrukcyi organów kontrolnych, celem uchylenia obecnych skarg i zażaleń. Natomiast oświadczył, że rząd obecnie na wniosek p. Ruebenbauera co do zupełnego usunięcia lub ścieśnienia strefy granicznej, zgodzić się nie może, gyż stosunki obecne weterynaryjne w Rosyi niedopuszczają uchylenia środków ochronnych w interesie stanu zdrowotnego naszego bydła.

W głosowaniu komisya przyjęła wnioski posła Wiącka zgodnie z oświadczeniem reprezentanta rządu, a nadto rezolucye p. Kozłowskiego, żądając między innemi wydatnego pomnożenia liczby weterynarzy w Galicyi. Natomiast odrzuciła komisya wniosek p. Ruebenbauera.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“
z dnia 5 grudnia.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg. Odbyło się ostatnie już posiedzenie podkomisyi chełmskiej. Poseł Dymsza imieniem Koła polskiego protestował przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny, powołując się na traktat wiedeński i statut organiczny.

Oponował wiceminister Kryżanowskij, powołując się na to, że powstania zniweczyły wszelkie prawa Polaków. Przewodniczący oświadczył, iż wyodrębnienie zostało zdecydowane z postanowieniem nie poddawania Chełmszczyzny gubernatorstwu kijowskiemu.

W ten sposób wyodrębnienie przyjęto prawie bez dyskusyi i głosowania. Gub. siedlecka będzie zniesiona. Pozostanie siedlecki sąd okręgowy. Termin wprowadzenia prawa w życie określono na styczeń 1913 r. Uchwalono także życzenia co do podjęcia akcyi, mającej na celu wpajanie w ludność poczucia przynależności do narodowości rosyjskiej.

Porażka liberałów.

Londyn. Dotychczasowy wynik wyborów jest dla partyi liberalnej tak niekorzystny, że liczą się z możliwością ustąpienia obecnego rządu, tuż po wyborach. W Londynie zdobyli wprawdzie liberali kilka mandatów, ale ponieśli za to znaczne straty na prowincyi; unioniści (konserwatyści) zyskują na prowincyi mnóstwo zwolenników.

Przyczyną tego jest obawa przed zwycięstwem liberałów, którzyby w takim razie przeprowadzili autonomię irlandzką.

Włochy wobec trójprzymierza.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ przyjmuje z wielkiem zadowoleniem wywody włoskiego ministra spraw zagran. w Izbie posłów. Politykę jego cechuje szczerość w stosunkach z mężami stanu obu sprzymierzonych mocarstw. Dziennik stwierdza znakomity postęp, zwłaszcza w stosunku wzajemnym Austro-Węgier i Włoch od czasu osobistej wymiany zdań między hr. Aerenthalem a San Giulianem.

Z Unii słowiańskiej.

Lublana. Pos. Susterszic ogłasza w „Slovencu“ artykuł, w którym wywodzi, że — jego zdaniem — reorganizacya Unii słowiańskiej, jaka ma teraz po utworzeniu zjednoczonego klubu czeskiego nastąpić, doprowadzi tylko do wzmocnienia Unii słowiańskiej.

Sensacyjne procesy.

Wiedeń. Przed trybunałem orzekającym rozpoczął się dziś proces o obrazę majestatu i szpiegostwo przeciw skazanemu na 6 lat więzienia za kradzież urzędnikowi banku w Trydencie Giuseppe Colpiemu, Luigi Dantemu i Ottonowi Timassiniemu.

Grac. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się tu proces przeciw 13 osobom, pochodzącym z Tryestu, oskarżonym o zdradę stanu i uprawianie szpiegostwa we włoskich prowincyach Austryi.

Dlaczego?

Wiedeń. „Koresp. Wilhelm“ zaprzecza, jakoby następca tronu złożył protektorat nad austryackiem towarzystwem flotowem.

Mrozy i śniegi.

Wiedeń. Z powodu śnieżycy w Czechach i północnych Niemczech i nagłego wielkiego oziębienia się temperatury, zerwały się druty telefoniczne i telegraficzne, łączące Wiedeń z Pragą, Berlinem i całemi Niemcami północnemi. Z tego też powodu wiadomości nadchodzące z Londynu są bardzo skąpe. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Insbrukiem również przerwane.

Car w Sofii.

Belgrad. „Trybuna“ donosi z Sofii: W kołach dworskich utrzymują, że car rosyjski najbliższą swoją podróż odbędzie do Sofii i pozostanie tam 3 dni. W kołach tych panuje z tego powodu wielka radość, gdyż podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Potem ma car odbyć podróż po Morzu Czarnem w towarzystwie kilku okrętów i wróci do Rosyi.

Zamach kolejowy.

Salonika. Poszukiwania za sprawcą zamachu w Kumanowie nie wydały rezultatu. Stwierdzono, że jakiś przebrany Bułgar przyniósł maszynę piekielną do hotelu „Osmanie“ w Kumanowie i dał służącemu hotelowemu rozkaz, aby zaniósł ją na dworzec kolejowy i wysłał do Köprülu.

Starcia z Bułgarami.

Salonika. W okręgu Drinnaj Bala przyszło do walki między żandarmeryą turecką a bandą bułgarską. Poległo 3 bandytów i 1 żandarm.

Awiatyka.

Sofia. W próbach lotniczych rosyjskiego awiatora Maslennikowa wzięli udział król, następca tronu Borys i książę Cyryl, którzy po kolei wznosi się w powietrze.

Z najnowszej republiki.

Lizbona. Konstytuujące zgromadzenie narodowe zbierze się prawdopodobnie w kwietniu, gdyż z końcem marca będą ukończone wybory.

Kolejarze w Hiszpanii.

Madryt. Na onegdajszem posiedzeniu Izby dep. Iglesias, socyalista, oświadczył, że hiszpańscy funkcyonaryusze kolejowi organizują się w sposób ustawowy, aby poprawić warunki swej pracy. Towarzystwa kolejowe przygotowują się również; niektóre grożą wydaleniami, inne już się ich chwyciły. Jeżeli konflikt wybuchnie, wina nie spadnie na kolejarzy.

Telegraf bez drutu.

Paryż. Próby z telegrafem bez drutu, poczynione na pokładach pancerników „Verité“ i „Justice“ dały bardzo dobre rezultaty. Na 115 kilometrów słychać było bardzo wyraźne rozmowy.

Wystawa sztuki kobiet.

Turyn. W obecności ministra oświaty otwarto tu pierwszą międzynarodową wystawę sztuki kobiet.

Cholera.

Konstantynopol. Cholera szerzy się dalej, co dzień donoszą o blisko 15 wypadkach.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 grudnia.

Rocznicę powstania listopadowego święciła Resursa urzędnicza uroczystym wieczorkiem w ubiegłą sobotę. Słowo wstępne wygłosił prof. dr Czermak, kreśląc w wymownych i gorących słowach historyę powstania listopadowego, poczem pianistka p. Giebułtowska z dużem uczuciem odegrała balladę C-moll Chopina i inne utwory.

Również wielkiem powodzeniem cieszył się śpiew prof. A. Ludwiga. Kulminacyjnym punktem wieczoru było odegranie „Warszawianki“ siłami kółka amatorskiego Resursy. Dzięki reżyseryi p. Stradiota i pomocy insp. Winklera, przedstawienie wypadło jak najlepiej.

Podnieść należy, że wystawa sztuki stała na poziomie artystycznym, amatorzy zaś wywiązali się z zadania pod każdym względem bez zarzutu. Doskonałym Chłopickim był p. Starek, Skrzyneckim p. Lubański. Stylowego jednolitego nastroju dopełniły pp. Bogusławska (Marya) i Osmanówna (Anna) oraz panowie Stradiot (Pac), Tyczyński (Wiarus).

Sala wypełniona była po brzegi publicznością, która gorącemi oklaskami dziękowała amatorom i poszczególnym wykonawcom programu za mile spędzony wieczór.

Konkurs jubileuszowy Tow. Sztuk pięknych w Warszawie. Uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy Tow. Zachęty Sztuk pięknych nastąpi w dniu 14 b. m.

Z powodu jubileuszu nadesłał znany mecenas p. Leon Papieski 1000 rubli z przeznaczeniem na nagrodę za obraz o historycznej treści. List mecenasa Papieskiego, znamienny w swej treści, jako odbijający poglądy szerokich kół społeczeństwa na zadania malarstwa, brzmi:

Po śmierci wielkiego Matejki, którego potężny cykl obrazów odtwarzających: „Dzieje cywilizacyi w Polsce“, niedawno wystawiony w Zachęcie, wywarł na miłośnikach sztuki ojczystej tak podniosłe wrażenie, zaledwie bardzo szczupła garstka artystów naszych w tworach swoich uwzględnia tematy związane z naszą przeszłością. Nie wgłębiam się w przyczyny tego objawu, sądzę jednak, że pewna zachęta ku ożywieniu twórczości w zakresie tak zwanego malarstwa historycznego np. przez ogłoszenie konkursu, mogłaby być owocną w sztukach. I dlatego pozwalam sobie przesłać na ręce Szan. Pana czek na rubli tysiąc (1.000), płatny w dniu 1 lutego 1912 r. w Warszawskim Banku Handlowym z prośbą o ogłoszenie konkursu przez komitet w pamiętnym dla rozwoju naszego Towarzystwa, roku jubileuszowym na obraz olejny dowolnych z obfitej skarbnicy kultury polskiej, bądź z zakresu rozwoju nauk literatury i sztuki, bądź z zapoczątkowań naszych wielkich artystów w dziedzinie urządzeń oświatowych i społecznych.

Proszą przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania. *Leon Papieski.*

Nowy wicegubernator warszawski. Z Warszawy donoszą: Nowomianowany wicegubernator warszawski, Greser, objął urzędowanie.

Wycieczka Warszawiaków do Zakopanego. Tow. krajoznawcze w Królestwie Polskiem urządza wycieczkę do Zakopanego na święta Bożego Narodzenia. Wyjazd d. 22 grudnia o godz. 12 m. 10 w nocy, powrót we czwartek d. 29 grudnia. Uczestnicy spędzą wieczór wigilijny w Zakopanem. Wycieczka, prowadzona przez p. Kazimierza Kulwiecia, zabawi w Zakopanem trzy dni i dzień w Krakowie

Świętokradztwo w Sosnowcu. We środę, dnia 30 bm., pomiędzy godz. 3 a 4 pop., jacyś zbrodniarze, za pomocą dobranych kluczy, zakradli się do kościoła kolejowego przy ul. Głównej w Sosnowcu. Dobrawszy się do obrazu Matki Boskiej, cdarli go z wotów, a mianowicie: ukradli dwa sznury korali, dwa złote zegarki, jeden srebrny zegarek, złote pierścionki i inne drobne wota, wartości kilkuset rubli. Zbrodniarzom bardzo się spieszyło, gdyż w pospiechu rozsypali jeden sznur korali i zgubili jeden złoty pierścionek. Dotychczas ilość skradzionych przedmiotów z kościoła i wartość ich nie jest ustalona. Złodzieje zbiegli. Policya, powiadomiona o świętokradztwie, zajęła się ich wykryciem.

Ślub Selmy Kurz. Z Wiednia donoszą: Wczoraj odbył się w ratuszu ślub Selmy Kurz z prof. dr Józefem Halbanem. Nowożeńcy tuż po ślubie wyjechali do St. Moritz w Szwajcaryi.

Sąd śledczy w Częstochowie. Z Częstochowy telegrafują do „Kur. Warsz.“ — Dziś do klasztoru jasnogórskiego zjechali z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Łanszyn, podprokurator Bachtjarow, sędzia śledczy do spraw ważniejszych Wieleckij i policmajster Czesnakow. Badali oni ojca Bazylego, oraz b. przeora Rejmana przeszło dwie godziny, poczem chcieli aresztować ojca Bazylego i dali mu czas na złożenie 3000 rb. kaucyi. Ojciec Rejman nie wyjechał na kuracyę, władze sądowe bowiem odmówiły mu pozwolenia.

Napad na dwór. Donoszą z Wilna: Na majątek Rudziszki pod Landwarowem pięciu uzbrojonych zamaskowanych bandytów napadło na dwór obywatela Kubickiego. Napad był niespodziewany i nikt nie stawił oporu. Bandyci związali całą rodzinę Kubickich oraz służbę i splądrowawszy dom, zrabowali 11.000 rubli. Następnie zaprzęgli konie do bryczki i zbiegli.

Bierny opór chórzystów. Jak już donieśliśmy, podczas sobotniego przedstawienia opery „Lohengrin“ w Operze nadwornej w Wiedniu chór męski urządził bierny opór, śpiewając głosami tak przytłumionemi, że głosy chóru żeńskiego zupełnie dominowały. Chórzyści, którzy twierdzą zresztą, że ta demonstracya nie była z góry przygotowana, ale sama z siebie powstała, pragnęli w ten sposób zwrócić uwagę urzędu dworskiego na swoje opłakane położenie. Ludzi ci, żonaci i dzietni, pobierają przeciętnie 130 koron miesięcznie i małe kwaterowe. Od dwóch lat proszą o polepszenie płac, ale bezskutecznie.

Z Wiednia telegrafują: Strajk chórzystów i chórzystek opery nadwornej trwa dalej.

Dobrze im dają jeść. Z Berlina donoszą: W koszarach w Poczdamie zachorowało wczoraj 500 żołnierzy po spożyciu sałaty kartoflanej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·62. Renta majowa 93·50. Renta koronowa węgierska 92·15. Akcye austr. zakł. kred. 672·50. Akcye węg. zakł. kred. 862·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 639·50. Akcye Bankvereinu 555·25. Akcye Länderbanku 536·—. Akcye kolei państwowych 753·25. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 732·—. Akcye tytoniowe 373·50. Alpiny 772·50. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 258·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego —·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 5 grudnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·62. Tow dyskontowe 193·62.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 376·50; szlacheckie 350·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·45; 4-proc. listy ziemskie 93·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·45 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; akcye miasta Łodzi 504·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 462·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 183·— rb.; Lilpop 135·— rb.; Rudzki 695·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 grudnia.
Pszenica na kwiecień 11·28 do 11·29; pszenica na maj 11·22 do 11·24; pszenica na październik 10·64 do 10·95; żyto na kwiecień 7·92 do 7·93; żyto na październik 7·80 do 7·81; owies na kwiecień 8·48 do 8·49; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·67 do 5·68; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; wilgotno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Poronin

na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem, od 5 kor., dla nauczycielstwa 4 kor. — Dzieci znajdą opiekę i naukę. Martynowiczowa. 79576 0

Zakopane, willa Smereków, Jagiellońska 24. Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 12 20

!Śliwowica!

oryginalna **bośniacka i syrmijska**, pędzona w Sarajewie ze słynnych bośn. śliwek 8654 3 10

z lat 1898—1908

Nr 1 wielka flaszka 1·90 K mała 1·—
Nr 3 w. flasz. (litr.) 3·70 K m. (1/2) 2·10

od 1896 r. istn. firma

Dr. Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Dwa sklepy

z wystawami, na interesy przemysłowe, sprzedaż wędlin, mleczarnię, filię piekarską etc., lub na warsztat krawiecki, szewski, przy ul. Rakowickiej l. 21, zaraz do wynajęcia. 8689 2 3

Znajdą posady i miejsca:

rządca dóbr, ekonom żonaty, leśniczy, 2 pisarzy ekomicznych, dziesięciu karbowników, 7 fornali żonatych, 5 leśnych, kowal dworski, kawaler, panna służąca. Biuro pośrednictwa **Bronisława Krasickiego w Krakowie,** ulica Gołębia 16. 8137 3 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 22 0
Proszę żądać wszędzie.

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 35 50

Uniform

urzędnika IX rangi, zupełnie nowy, dla średniej osoby, tanio do sprzedania. Ul. Wielopole 15, III p., na prawo. 8680 3 3

Tylko dla osób z najlepszego tow. obiady. Pańska 5, I p. 7904 29 29

Pokój z komfortem

urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 14 0

Magister farmacyi

z pięcioleciem, przyjmie zaraz odpowiedzialny zarząd, stałą posadę lub zastępstwo. Oferty pod A. G. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 8658 3 5

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8036 12 12

Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Wielkie przedsiębiorstwo

o olbrzymim obrocie w artykule konsumcyjnem poszukuje kapitału do 15.000 koron za gwarancyą, na dobry procent. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Ultimo“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8665 3 4

Już czas

z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zamówić sobie mój obficie ilustr. główny katalog przeszło z 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr. 2999 (Czechy). 6189 4 6

L. 2636. 8757 1 2

Ogłoszenie.

Gmina miasta Grybowa rozpisuje publiczną licytacyę ofertową na wydzierżawienia przysługującego jej prawa poboru opłat komunalnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu. Okres dzierżawy od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1911.

Oferty opieczętowane i zawierające przepisane wadyum, przyjmowane będą w Urzędzie miejskim w Grybowie **dnia 14 grudnia b. r.** do godziny 11-tej przed południem.

Bliższe warunki dzierżawy złożone tu są do przejrzenia w czasie godzin urzędowych.

Grybów, dnia 1 grudnia 1910.

Burmistrz
Czapliński.

Krawaty

nowe fasony i desenie w wielkim wyborze -- poleca

Magazyn nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13. 8730 1 2

Marmolada świeża tegoroczna

morelowa	8·50 K	za 5 kg. w ozdobnem, blaszanem wiadrze, franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.
malinowa bez pestek	8·50 „	
„ z pestkami	7·— „	
wiśniowa	8·— „	
jabłkowa	5·40 „	
melanż bardzo smaczny	4·80 „	

Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i nie powinno ich jako takich w żadnem gospodarstwie domowym zabraknąć.
Brandstätter i Spółka, Fabryka cukrów we Lwowie. 8477 6 0

Na św. Mikołaja — Na Gwiazdkę!!!



polecamy — polecamy

Męskie buciki sznurowane, bardzo trwałe, para ... K 7·50

Męskie buciki sznurowane, boksowe z ciepłą podszewką, para ... K 10·-

Męskie buty z cholewami, sukienne obkłady skórzane, nieprzemakalne, para ... K 14·-

Damskie buciki skórzane z flanelą, wielkości od 35-38, (cena zniżona) para K 5·-

Damskie buciki boksowe, z ciepłą podszewką, wszelakiej wielkości, para K 9·-

Damskie buciki szewrowe, kapki lakierkowe, obcasy słupkowe, najmodniejszy fason amerykański, para ... K 10·-

Buty męskie z cholewami, skórzane, od K 15 do 20, dla chłopców od K 4·50 do do K 9·-, w największym wyborze.

Alfred Fränkel, Sp. kom. Kraków, Rynek gł. 14.

Kalosze oryg. petersburskie z trójkątem, wszystkie fasony po najniższych cenach.

Zastępca L. Steigler.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie. 8539 4 8

Osoba

w średnim wieku, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, zarządzająca większym sklepem, poszukuje miejsca kasyerki lub samodzielnego prowadzenia interesu, zaraz lub od 1 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje ul. Basztowa 4, II piętro, oficyny. 8601 3 3

Zdolny handlowiec

z działu nasion gospodarczych, warzywnych, nawozów sztucznych, mogący prowadzić spółki powiatowe lub dział nasion i t. d. przy Tow. Rolniczych w powiatach, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **J. M. 13.** poste res. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8591 3 3

Potrzebna nauczycielka

do wyższych nauk szkolnych i pani do towarzystwa w jednej osobie, dla dorosłej panienki. Zgłoszenia pod **K. B. 258** poste restante **Kraków.** 8517 3 3

Szukam spólnika

z kapitałem 60 do 80.000 koron, celem założenia nadzwyczaj rentownego interesu (a mianowicie fabrykę wyrobów żelaznych), mogącego przynieść 40.000 koron rocznie czystego zysku. Zgłoszenia pod: Izak Opoczyński, Podgórze, ul. Lwowska 16. 8515 5 7

Kanarki harceńskie



śliczne śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 8412 12 12

Budzik konkurencyjny



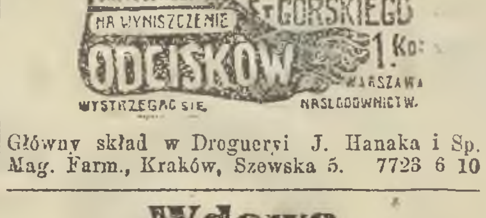
według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z **3-letnią pisemną gwarancyą** za dobry i dokładny chód **K 2·90, 3 budziki K 8·—,** z tarczą w nocy świecącą K 3·30, 3 budziki K 9·—. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w **Brüx Nr 2934 (Czechy).**

HANNS KONRAD

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek na żądanie gratis i franco. 6124 5 5

Poszukuję zdolnych ludzi

fachowych, z większą praktyką do maszyn stolarskich. Zgłoszenia pod **S. O. 21.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8639 2 3



Główny skład w Droguervi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7723 6 10

Wdowa

śred. lat, inteligentna, umiejąca gotować, szyć, znająca język niemiecki, szuka obowiązku gospodyni na probostwie, we dworze lub t. p. — Krzeszowska, Kraków, Groble 12, III p. 8690 2 2

Kupuje i sprzedaje

szafy, łóżka, stoły i różne meble używane, broń, różne maszyny do szycia. Katolicki handel w Krakowie, ul. św. Jana 14, sklep. 8602 7 10

KALOSZE

petersburskie i na buciki fasonu amerykańskiego

1860. T. P. A. P. M. С. ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 8691 1 0

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Zdolny subjekt cukierniczy

i uczeń z lepszego domu potrzebni do cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 8581 4 4

Skład owoców Jana Borysa

Kraków, ulica Szewska 5.

poleca różne artykuły na święta, po najniższych cenach: jabłka wyborowe od 24 hal. za kg. do 36 hal., najlepszych gatunków, jakoteż orzechy włoskie, tureckie, śliwki bośniackie, powidła, marmolady, kompoty i konserwy. Po najniższych cenach z dostawą do domu. 8733 2 3

Młody, inteligentny

rzutny człowiek, znajdzie na razie chwilowe zajęcie jako agent. Zgłoszenia od 2 do 4, ul. Długa 65, II p., drzwi 18. 8711 2 3

Inteligentna osoba z dobrej rodziny, panna w średnim wieku, Niemka, władająca dobrze językiem polskim, szuka posady w domu inteligentnym, jako opiekunka młodszych dzieci, do udzielania początków muzyki na fortepianie, do konwersacyi w języku niemieckim, do wyręczenia pani domu i w różnych ręcznych robotach, do krawieczyzny lub szycia, za miernem wynagrodzeniem. A. A. poste sestante Nowy Sącz, gł. dworzec. 8530

Za darmo

i franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby słynnych tkanin korczyńskich 7615 8 10

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie (Galicya).

Specyalność: Czysto lniane domowe płótna na koszule, bielizna stołowa biała i kolorowa, obrusy, ręczniki, dymy, drelizby i t. d. Wyroby niedrogie, **trwałe** nadzwyczaj, prawie **nie do zdarcia.**

Karty gwiazdkowe

w bardzo pięknem, artystycznem bronzowo-srebrnem wykonaniu w najrozmaitszych wzorach:

6 kart mat. czarnych	—·50 K
25 „ „ „	1·70 K
6 „ „ kolorow.	—·70 K
25 „ „ „	2·30 K
6 „ błyszcz. czarnych	—·60 K
25 „ „ „	2·— K
6 „ „ kolorow.	—·85 K
25 „ „ „	2·70 K

Odsprzedających proszę, by zażądali osobliwych ofert. Wysyła opłacone po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Brüx Nr 2965 (Czechy).** Katalog główny z 3000 odbitek zadarmo opłacony 6155 4 5

OXO



Kostki z rosołu wołowego
Spółki LIEBIG
Cena **5** halerzy.
Do przyrządzenia znakomitego rosołu wołowego.
Nazwisko Spółki LIEBIG jest GWARANCYA.
8910 4 6

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 97 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

!! Rahatlukum !!

(rajska słodycz — sułtański chleb) oryginalny turecki cukierniczy wyrób, sprow. z Konstantynopola

paczka 1/4 klg. ... K —·80
paczka 1/2 klg. ... K 1·40

8659 do nabycia 3 8

Mag. oryent. Dr Nieć i Ska
Kraków, Rynek 13.

Duża sala parterowa

z wejściem ze sieni domu, nadająca się na handel, skład lub przedsiębiorstwo przemysłowe, z piwnicami na lodownie, urządzonemi razem lub osobno, do wynajęcia o 1 stycznia 1911 r. Mały Rynek, Mikołajska 4. 8727 3 4

Jest zapotrzebowanie

na 200 litrów mleka z Galicyi o godzinie szóstej rano. Mleczarnia Dóbr Kowary, Bosacka l. 9. 8735 2 3

Do rentownego interesu

przystąpię z 5 do 10 tysięcy koron. Listy z podaniem rodzaju interesu pod **M. R.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 8737 2 2

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.

lokal sklepowy

narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 6933 55 0

Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów.
8218 9 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny

Apteka pod „Białym Orłem“
Kraków, Linia A-B l. 45.

W celu matrymonialnym

zawiązałby korespondencyę prawnik na ukończeniu studyów, będący na stałej posadzie autonomicznej, z panną młodą i wykształconą. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Zgłoszenia pod **M. W. 83.** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego Nr. 8749. tylko do dnia 10 grudnia b. r. 8749 1 3

Młoda bezdzietna wdowa, gospodarna, łagodna, bez posagu, lecz ładna, wyjdzie za mąż tylko za uczciwego i poważnego człowieka (w wieku od 35 lat) na dobrem stanowisku. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia do 15 grudnia pod **F. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8647 3 3

Poszukuje się spólnika

izrael., z kwotą 10.000 koron, do założenia w Krakowie korzystnego interesu nie mającego konkurencyi, przynoszącego 30 do 35%. Zgłoszenia listowne pod **„Korzystny 135“** poste restante **Zakliczyn n./D.** 8608 3 3

Poszukuje się ludzi

ze świadectwami, do wyrobu posadzki deszczułkowej. Zgłoszenia pod **W. K. 32.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8640 2 3

Zdolny człowiek

dostałby zajęcie jako zarządca w większym zakładzie stolarskim. Przyjmuje się tylko mającego świadectwa z większą praktyką w takich zakładach. Zgłoszenia pod **N. O. 40.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 8641 2 3

42.000 koron

do ulokowania na 6% na solidną hipotekę ma kancelarya adwokata **Dra Piotrowskiego w Krakowie,** ul. Basztowa 16. 8684 3 6

Większe kapitały

do ulokowania

na drugą hipotekę domów w Krakowie. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Zelta w Krakowie,** ulica Floryańska 25. 8695 3 3

Na porę słotną!

Rogożki i chodniki kokosowe - -
Kalosze rosyjskie i amerykańskie
Wałeczki i kit do okien - - - - -
poleca najtaniej
L. WEINDLING
Kraków
::: skład farb i perfumeryi :::
26 Grodzka 26

4.8 15 0

Popierajmy przemysł krajowy!

Biura amerykańskie

z materyału doborowego suchego, pod gwarancyą, wykonuje pracownia stolarska

Franciszka Łysonia
Półwsie Zwierzynieckie ul. Kościuszki 2.

Gotowe wyroby

oglądać można na wystawie budowlanej **ul. Straszewskiego l. 28. Telefonu** Nr 15, między 9—1 i 3—7. 5865 34 36

10%

i bardzo dobrą poręke dam za pożyczkę 5000 kor. Zgłoszenia tylko do 22 b. m. przyjmuje pod **E. G.** Administracya „N. Reformy“. 8366 3 3

Akademik

rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod **M. T.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 429 16 0



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogueria, Szewska, Fr. Zopotha, drogueria, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 7287 7 11

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Pensyonat „Cracovia“

Szpitalna 19,

wynajmuje pokoje dziennie i miesięcznie. Obiady w domu i na miasto. 8761 1 10

Potrzebna zaraz na prowincyę zdolna

kucharka.

Warunki bardzo korzystne. Zgłaszać się w Krakowie, ul. Sobieskiego l. 7, I p., na prawo, między 2 a 4 po poł. 8767 1 2

Młody, rutynowany handlowiec

z działu gastronomiczno-kawiorowego i winno-kolonialnego, b. współpracownik jednej z poważniejszych firm w Warszawie, poszukuje posady subjekta, ekspedyenta lub kasyera w handlu lub restauracyi, ewentualnie przyjmie posadę biurową. — Może złożyć kaucyę w sumie 600 kor. Zgłoszenia pod „Kaen“ poste restante Kraków, okaziciel. kwitu. 8711 1 2

Dochodzący, miejscowy

Praktykant biurowy

w wieku około 17 lat, z dobrem pismem, poszukiwany od 1 stycznia 1911 **w hurtownym składzie papieru K. Angelusa w Krakowie,** ulica św. Marka 19. 8715 1 3

Nauczycielka rutynowana

poszukuje posady, wyższa gra na fortepianie, język niemiecki i francuski z konwersacyą. — **Nauczycielka rutynowana** poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inserat. 8740 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 96 0

Przyjmie zaraz

rutynowaną **ekspedyentkę** miłej powierzchowności, Skład herbaty i wyrobów wschodnich, japońskich i chińskich **A. Lisowski, Kraków.** Sukiennice 23.
8777 1 3

Poszukuje się panny

(izrael.), umiejącej pisać na maszynie i biegłej w niemieckiej stenografii. Oferty do firmy Cohn i Liebeskind, Kraków, Stradom 13. 8762

Graniczna 6, I p.

zaraz pokój z utrzymaniem tamże, kilka pokoi umebl., kuchnia, łazienka, elektr., na kilka miesięcy, od 10—12: 3—5. 8763 1 3

Młoda, inteligentna osoba

umiejąca czytać bardzo dobrze w trzech językach (polskim, niem. i franc.) poszukuje miejsca lektorki lub lekcyi języka niemieckiego albo łaciny. Adres: M. H., Zacisze 6, parter, u p. Adamowiczowej. 8765

Ruchliwej osobie urządzę komisowy skład lub filię dobrego i taniego obuwia (czeski ręczny wyrób) na ruchliwej ulicy. Kilka tysięcy koron jako kaucya wymagane. Bliższych szczegółów udziela między 10—11 i 5—7 Bazar obuwia „Chic“, Kraków, ul. św. Gertrudy 23.

Znakomite obuwie za bezcen poleca „Chic“ Bazar obuwia, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 8687 2 2

Biuro budowlane Alojzego Golasowskiego, budowniczego we Frysztacie, poszukuje zdolnego, pilnego, trzeźwego

rysownika-technika.

Musi on znać: język polski i niemiecki, być zdolny i mieć wprawę w wykonywaniu projektów i kosztorysów. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne pod adresem: Alojzy Golasowski, budowniczy, Frysztat, dworzec, Śląsk austryacki. 8701 1 3

The Berlitz School

Kraków, ul. św. Jana 3.

Kursy języków:
francuskiego
angielskiego
niemieckiego i t. d.

Początki, konwersacya, gramatyka, korespondencya, literatura.

Najszybszy rezultat. Od pierwszej lekcyi począwszy rozmowa wyłącznie w odnośnym obcym języku. Słówek na pamięć wykuwać nie potrzeba.

Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatne.

Reflektuje się tylko na osoby powyżej lat 14 mające. 7738 26 0

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	koron
Dąbrowska St. **Bądź błogosławiony.** Wydanie II-gie	2·—
Dąbrowski ks. T. **Kazania przygodne.** Wydanie V.	3·20
Feldman W. **Virago.** Sztuka w 4-ech aktach	2·50
Gawroński Rawita. **Henryka Pustowójtówna.** Sylwetka biograficzna od roku 1831 do 1881	1·—
L'Instruction publique au royaume de Pologne	1·50
Mayzlówna K. (Kaema). **W mroku**	3·—
Morawska Z. **Na zgliszczach zakonu.** Powieść dla młodzieży karton	3·40
Malarstwo polskie w odbitkach barwnych barwnych tom II. z. 1	4·—
Rogoszówna Z. **Dziecinny dwór.** Powieść dla dzieci od lat 8—12	3·—
Studnicki W. **Sprawa polska.**	12·—
Szczepański L. **Przewrót.** Powieść z najbliższej przyszłości	2·60
karton	3·—
Wawrzeniecki M. **Współczesne zewnętrzne strony życia ludu w gub. Kieleckiej, Radomskiej, Piotrkowskiej etc.**	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8715 1 3

Bardzo obfite, a przystępne

Źródło podarków

oryginalnych, najwspanialszych rzeczy praktycznych i luksusowych, artystycznych wyrobów.

Jedyny w Galicyi magazyn artykułów **bezpośrednio** sprowadzonych **z Japonii, Chin, Turcyi, Indyj,** przeszło **5000** okazów mieszczący jak: m. katy, parawany, story, firanki, inkrustowane taburety i meble z Damaszku, kimona, szale, paski, klamry, torebki, spinki, broszki, łańcuszki, portfele, kasetki, wazony, przybory do pisania i palenia, serwisy jap. na herbatę i kawę i t. d. i t. d. 8658 4 10

Magazyn oryent. Br. Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Z powodu zwinięcia interesu

sprzedaje

8731 póki zapas starczy świeże, modne 1 10

:: FUTRA ::

gotowe, oraz skórki w olbrzymim wyborze poleca po

:: cenach okazyjnych ::

polecam uwadze łaskawej publiczności tą

niezwykłą sposobność

Zaopatrzenia się w towar tani a doborowy

Skład futer A. Mirisch, Kraków, Grodzka 20 I. piętro.

Krawiec damski
Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6153 26 0

KRAKOWSKIE

Towarzystwo Zaliczkowe Urzedników

w Krakowie, ulica Grodzka l. 52.

Udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6½% pod najdogodniejszemi warunkami — tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5%.

Podatek opłaca z własnych funduszów. 8516 10 10

L. 5967. 8700 2 3

Ogłoszenie.

Dnia 13 grudnia b. r. odbędzie w tutejszym Magistracie

Licytacya

za pomocą pisemnych ofert

na dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od piwa, spirytusu i t. d. w roku 1911.

Oferty zaopatrzone jednokoronowym stemplem, wnosić należy w dniu licytacyi, najpóźniej do godziny 2-giej po południu. Do ofert dołączyć należy wadyum w wysokości 20% ofiarowanego czynszu gotówką lub w papierach wartościowych, losowaniu nie podlegających; w ofercie ponadto winien oferent stwierdzić, że warunki licytacyjne i instrukcya, która przez Wydział krajowy wspólnie z c. k. Namiestnictwem we Lwowie zatwierdzoną zostanie, są mu dokładnie znane i że się tymże w zupełności poddaje.

Warunki te i instrukcyę można w Magistracie w godzinach biurowych (o 8-mej rano do 3-ciej po południu).

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki

dnia 24 listopada 1910 r.

Burmistrz: **Aywas.**

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr. 1004

poleca korzystnie do sprzedania: Kamienice, parcele budowlane, majątki ziemskie, realności, wille i t. p. 8485 5 10

Bieliznę Damską
i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 6793 11 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą: **F. LUBAŃSKI**

Kraków, Rynek, wejście od **ulicy św. Anny l. 2.**

8586 2 6



sprzedaje

Rękawiczki zimowe po 80 h., skórkowe kolorowe i balowe po **2 K.**

Wielki wybór długich balowych.

Używane długie przerabia się, nadstawia kunsztownie i czyści w tym samym dniu.

Kaftaniki i pantalony z zamszowej skórki na zimę, tańsze niż Jägery i. t. d.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę za spec. skrzynkach.

321 28 0

Ludwik Alfred Aksmann

przeniósł

Biuro maszyn do pisania

23 - - Kraków, Szewska - - 23

Telefon 922 (1522). 8618 3 10

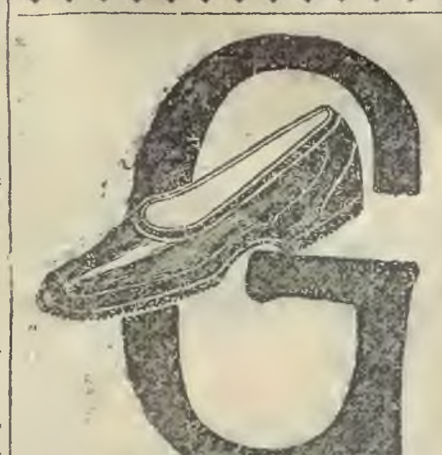
Skład fortepianów i pianin
ZYGMUNTA RABY

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13

Wyłączne zastępstwo fabr. **Braci Stingl**

c. k. nadwornych dostawców.

Przegrane fort. na składzie: **Schweighofer, Hofbauer, Nowak, Proskowetz.** — Pianina od 500 koron. (Także na raty). — **Ceny bezkonkurencyjne.** 469 10 10



Gdzie - - - - otrzymać? można najlepsze kalosze?

Wszystkim, mającym oszczędność na względzie, polecamy znany w Krakowie **Rynek główny l. 14,** największy magazyn obuwia

Alfred, Fränkel Sp. kom.

Zastępca: L. Steigler

gdzie nabyć można najlepsze i najtrwalsze **kalosze i śniegowce** oryginalne **Petersburske, Amerykanskie** i inne fabrykaty po **bardzo niskich i stałych cenach.**
8510 4 10

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 811 138 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Buchalterka

dypl. w Paryżu, z 18-letnią praktyką w kraju i za granicą, zakłada i kontroluje książki, zestawia bilansy, prowadzi rachunki w mieście i na prowincyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia: M. K. Jankowska, Graniczna l. 17, parter. 8750 1 2

Wyprzedaż Gwiazdkowa

Lotti Korall, Grodzka 9.

poleca bluzy, spodnice, szlafroki i halki damskie, jakoteż wszelką konfekcyę dziecięcą, po cenach o 30% zniżonych. — Tylko przez miesiąc grudzień. 8722 1 5

Kamienica

piętrowa w Podgórzu, przy głównym trakcie, dobrze się rentująca, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: **A. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8717 1 3

Do wynajęcia zaraz

obszerny lokal sklepowy, nadający się również na pracownię przy ul. św. Marka, obok hotelu Pollera. — Wiadomość u właścicielki hotelu Pollera. 8718 1 5

Pierniki miodowe
Mikołaje ozdobne

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie. 8217 10 10

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

8723 poleca swe dobre i naturalne 1 5

Wina oedenburgskie

białe po: K 1·—, 1·30, 1·50 i 2 butelka
czerwone po: K 1·10, 1·30 i 2 butelka

Na święta

w litrach po K 1·20, 1·50 i 1·70.

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne



oraz 8691 1 0

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE

Rynek 37.

Największy skład kaloszy rosyjs. i ameryk.

Sklep w Podgórzu

tanio do sprzedania z powodu otrzymania posady rządowej. Zgłoszenia pod **444** poste restante **Podgórze.** 8663 3 3

Skład węgla do sprzedania

tuż przy dworcu kolejowym z 400 stałymi odbiorcami, urządzeniem telefon., kancelaryą, końmi, 7 wozami ciężarowemi, z inwentarzem lub bez. Wiadomość: Kraków, Pawia 10. 8742 2 10

10% rabatu

udziela przy zakupnie ozdób na **drzewko** i podarków na **gwiazdkę**

L. Weindling, Kraków
26 Grodzka 26

Poleca w wielkim wyborze już od 2 K mydła i perfumy w eleganckich kasetkach, kompletne kasetki z przyborami do malowania, oraz kasetki z przyborami do pielęgnowania paznokci i t. d.

8591 2 0



Choroby płuc

kaszel, krztusiec, influencę, nieżyty narządów oddechania

leczą liczni lekarze skutecznie

Siroliną „Roche“

Sirolina „Roche“ jest przyjemna w użyciu i smaczna. Należy żądać we wszystkich aptekach wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche“ i zwracać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

773 8 8 **F. Hoffmann-La Roche & Co., Bazylea** (Szwajcarya), **Grenzach** (Badenia).

